

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerogatywa miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

¶ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
¶ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ¶

W ósmą rocznicę dnia gdy komendant Józef Piłsudski ujął ster wyzwolonej Polski

W Warszawie

WARSZAWA, 11 listopada. (Pat.) Dzisiaj, jako w 8-mą rocznicę odzyskania niepodległości już od wczesnego ranka w stolicy zapanał ożywiony ruch. Mimo deszczu na ulice wyległy tłumy. Domy udekorowane flagami. Tramwaje kursują przybrane małymi chorągiewkami. Nastrój świąteczny. Na Plac Saski począwszy od godziny 8-ej rano napływają oddziały wojskowe. Gmach sztabu generalnego udekorowany. Przy grobie nieznanego żołnierza warta honorowa. Znicze zapalone. Na Placu Saskim na ulicach przyległych, w miejscach wyznaczonych, tłumy z trudem powstrzymywane przez kordon policyjny i wojska.

O godz. 10-ej w katedrze św. Jana odprawił mszę kardynał Karkowski. Obecni byli przedstawiciele sejmu i senatu z ministrem Bartlem na czele, wyżsi urzędnicy państwowi, korpus dyplomatyczny, organizacji społecznych i politycznych oraz zaproszeni goście. Stale zajęto duchowieństwo.

P. prezydent Rzplitej w katedrze nie był obecny. Wysłuchał on wraz z najbliższą rodziną oraz marszałkiem Piłsudskim specjalnej mszy, odprawionej o godz. 10-ej i pół rano w kaplicy Zamkowej przez ks. biskupa Galla w asystencji ks. Tokarzewskiego. Na mszy byli obecni p. min. Bartel wraz ze wszystkimi członkami rządu.

Po nabożeństwie o godz. 11 m. 25 na Plac Saski przybywają przedstawiciele rządu z ministrem Bartlem na czele, wielu posłów i senatorów oraz generalicja, korpus dyplomatyczny, atache wojskowi i misje wojskowe w komplecie. Punktualnie o godz. 11 min. 30 trębacz wojskowi grają pobudkę „baczność”. Wojsko prezentuje broń. Orkiestry grają hymn narodowy. Od strony ul. Wierzbowej ukazują

się marszałek Piłsudski w otoczeniu generalicji i adjutantów. Wszyscy pieszo. Marszałek przechodzi do lewego skrzydła gmachu sztabu generalnego i po chwili ukazuje się konno, dosiadając swej kasztanki, na której prowadził w bój legjony. Na pierś marszałka widnieją liczne ordery, a po przez ramię przepasana jest wielka wstęga Virtuti Militari. Odebrawszy raport od dowódcy rewji gen. Konarzewskiego, marszałek zajmuje miejsce przed pomnikiem Poniatowskiego. Na rozkaz gen. Konarzewskiego rozpoczyna się defilada. Przed defiladą wypuszczono gołębie pocztowe w ilości 1.000, które wyrwały się z klatek i po paru okrążeniach nad Placem Saskim odleciały do swoich garnizonów, rozsiansych po całym terenie Rzeczypospolitej.

Z kolei defilują przed marszałkiem przy dźwiękach orkiestr: oficerska szkoła inżynierji, oficerska szkoła sanitarna, trzeci batalion saperów kolejowych, kompanie manewrowe, 21 p. p., 36 p. p., 30 p. strzelców kaniowskich, kompania konna I p. łączności, 3 plutony konne pułku radiotelegraficznego, I pułku saperów, pluton marynarki, pluton żandarmerji, dywizjon 28 p. a. p., I p. a. c., I p. a. n., I d. a. k., szwadrony I pułku szwoleżerów, VII pułk ułanów, XI pułk ułanów, I pułk strzelców konnych, wreszcie pułk samochodów pancernych. O godz. 12-ej min. 40 defilada się kończy. Marszałek zsiada z kasztanki i w tym momencie kordon wojska i policji pod naporem tłumów pęka. Po chwili około pomnika zbierają się tłumy i wznoszą okrzyki na cześć marszałka, który wsiada do samochodu i odjeżdża. Zrywa się burza oklasków i okrzyków „Niech żyje”. Okrzyki te towarzyszą oddalającemu się samochodowi.

W Katowicach

KATOWICE, 11 listopada. — (PAT.) Z okazji 8-ej rocznicy oswo-bodzenia Polski od okupantów odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, odprawione przez generalnego wikariusza kurji biskupiej, ks. prałata Bromboszcza.

W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda śląski, dr. Grażyński, marszałek sejmu śląskiego Wolny, dowódca dywizji, generał Zajac, prezydent miasta, przedstawiciele związku kolejarzy, pocztowców ze sztaudarami, oraz młodzież szkolna.

W Krakowie

KRAKÓW, 11 listopada. (Pat.) Wczoraj, jako w wigilję święta niepodległości, odbył się tu capstrzyk orkiestr wojskowych, które przemaszerowały przez ulice miasta. Gmachy rządowe i miejskie oraz wiele domów prywatnych było przybranych flagami o barwach państwowych.

Dzś o godzinie 9-ej rano ks. Nikiel w asyście duchowieństwa odprawił w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo, na któ-

rem obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim na czele; miasta — z prezydentem Rollem i wiceprez. Ostrowskim, generalicji — z gen. Wróblewskim dowódcą O. K., oficerowie garnizonu ze sztandarem 20 p. p., senat akademicki in corpore z rektorem Marchlewskim, przedstawiciele sądownictwa, izby skarbowej związku legionistów, Sokolów, instytucji społecznych, prasy, delegacji szkół i t. d.

Po „Ite missa est” orkiestra 20 p. p., ustawiona przed katedrą, odegrała hymn narodowy. Po odśpiewaniu w katedrze „Te Deum” i „Boże coś Polskę” przybył na dziedziniec katedry wojew. Darowski i gen. Wróblewski przyjąć defiladę kompanji 20 p. p. i kompanji policji pieszej.

Również w cerkwi grecko-katolickiej św. Norberta, kościele ewangelickim oraz w synagodze postępowej odprawiono uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz.

Wieczorem odbyło się przedstawienie „Księcia Niezłomnego” w teatrze miejskim im. Słowackiego. Przedstawienie poprzedziło przemówienie okolicznościowe prof. Kutrzeby.

2 minuty ciszy Uroczystości w Anglii

LONDYN, 11 listopada (A.T.E.). Obchód 8-ej rocznicy zawieszenia broni miał w Anglii charakter wielkiej uroczystości narodowej. O godzinie 11-ej przed południem to jest w chwili, gdy przed 8-miu laty podpisano zawieszenie broni, wystrzały armatnie obwieściły 2 minuty ciszy. Ruch uliczny został wstrzymany i dały się słyszeć syreny fabryczne i kolejowe. Król w otoczeniu synów, rządu i premierów dominjów złożył wieniec pod pomnikiem poległych, poczem odbyła się defilada wojsk. Na ulicach Londynu sprzedano 30 milionów czerwonych maków na rzecz inwalidów wojennych.

Uroczystości w Ameryce

NOWY JORK, 11 listopada. — (PAT.) Ósma rocznica zawieszenia broni była obchodzona uroczystie w całym Stanach Zjednoczonych dwuminutowym milczeniem, oraz szeregiem innych uroczystości.



Marszałek Piłsudski na Kaszance, wiernej towarzysze walk legjonych.

We Lwowie

LWÓW, 11 listopada. (Pat.) — Dzień 8-ej rocznicy odzyskania niepodległości Polski obchodzony we Lwowie bardzo uroczystie. Domy ozdobiono sztandarami o barwach narodowych. O godzinie 6-ej rano przeciągnęły ulicami miasta orkiestry wojskowe, grając pobudkę. O godzinie 10-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w archikatedrze, na którym obecni byli przedstawiciele władz cy-

wilnych, wojskowych i samorządowych, równocześnie odbyło się nabożeństwo w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się rewja wojska przed dowódcą okręgu korpusu gen. Sikorskim, generalicją i przedstawicielami władzy. O godzinie 12-ej w sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja.

Przed ośmiu laty



Polacy z pruskiej armji zgłaszali się masowo do szeregów naszych wojsk, które w dniach listopadowych 1918. rosły z dnia na dzień.

Polityka zagraniczna Z. S. S. R.

MOSKWA, 10 listopada.

"Izwestia" ogłasza artykuł prof. Moskwa pod tyt. „Polityka zewnętrzna w związku z dziesiątą rocznicą październikową”. Na początku tego roku — pisze prof. Moskwa — trzy czynniki główne wpływały na położenie zagraniczne związku:

1) wzmocnienie antysowieckiego bloku, kierowanego przez Anglię,

2) zaznaczające się tworzenie związku bałtyckiego, skierowanego przeciw Z.S.S.R. i

3) ludowo-rewolucyjny ruch w Chinach.

Rocznica związku wypadła bezpośrednio po Locarno, dzięki któremu Anglija stała się arbitrem zachodniej Europy. Sojusz bałtycki z Polską na czele byłby początkiem angielskich wpływów. Anglię podtrzymuje Ciang-Tso-Lin przeciw czerwonemu niebezpieczeństwu. W ostatnim roku jednak polityka Anglii natrafiła na poważne trudności. Orientacja polityki francuskiej zmieniła się w kierunku zbliżenia z Niemcami. Zdradzona przez Anglię w Locarno Polska zmieniła swój program międzynarodowy co wykazało przyjęcie, zgótowane w Warszawie Cziczerinowi w 1925 r. Trzeba było majowego przewrotu i dojścia do władzy Piłsudskiego, aby Polska powróciła na łono polityki angielskiej.

Strejk powszechny w maju 1926 roku oraz strejk górników rozbili Anglię i zmniejszyły jej wpływ na arenie międzynarodowej, szczególnie zaś w Chinach. Metody zagranicznej polityki związku wpływają na „nieszkodliwienie” służącego Anglii art. 16 paktu ligi. W tym okresie związek zawarł traktaty z Turcją, Afganistanem i Litwą a traktat z Niemcami podważył locarneńskie plany Anglii.

Na tem tle występuje polityka Z.S.S.R. w stosunku do poszczególnych państw. Związek jest zawsze gotów rozwiązywać polubownie sporne zagadnienia. Propozycje gwarancyjne uczynione państwom bałtyckim, napotykały na dążenie Polski do hegemonii, w ostatnim jednak okresie państwa bałtyckie zgodziły się na oddzielne rokowania. Najwięcej sprzeciwu okazała dyplomacja polska w sprawie paktu polsko-sowieckiego. Rząd polski tylko w deklaracjach wykazywał chęć porozumienia. Ostatnie wzmocnienie warstw obszarnczych czyni perspektywy paktu bardzo skomplikowanymi. W opisanym okresie nastąpiły liczne negatywne ztęknienia z ligą, wobec której stanowisko Z. S. S. R. zostało bez zmian.

W końcu artykuł twierdzi, że stanowisko Ameryki względem Z.S.S.R. zmienia się stopniowo, a stosunki ze Wschodem rozwijają się.

Anarchiści grożą śmiercią Garibaldi'emu

PARYŻ, 11 listopada. (PAT). — Garibaldi został wczoraj skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi, których starał się wysłać jako emsarsjuszy do Włoch. Przeciwali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na propozycję Garibaldi'ego. W czasie konfrontacji anarchiści usiłowali czynnie zniechęcić Garibaldi'ego, oraz zagrozili mu, że ponieść śmierć, skoro tylko zostanie wypuszczony na wolność.

W min. skarbu bez zmiany

Nasz warsz. koresp. telef.:

Zanotowane w prasie pogłoski o zmianach, projektowanych w min. skarbu, są — jak się dowiadujemy z najbardziej mianodajnego źródła, bezpodstawne.

W najbliższej przyszłości żadne zmiany projektowane nie są.

Paradoks siły i autorytet rządu

Gdy wciąż jest u nas mowa o konieczności wzmocnienia rządu i podniesienia jego autorytetu, jest szczególnie wskazane głębsze zastanowienie nad tezami historyka i socjologa włoskiego Ferrero, który w swej ciekawej niewielkiej rozprawie, lecz bogatej treścią książce zwraca się „do głuchych” i ich uwadze poleca szereg zasadniczych sprzeczności, wytwarzających w współczesnych umysłach zamęt i anarchję.

Zdaniem myśliciela włoskiego siła współczesnych rządów nie opiera się bynajmniej na ich autorytecie, t. j. na uznaniu ich wartości moralnej, lecz polega na współczesnych warunkach organizacyjnych i materialnych, które oddają w ręce rządów ogromne zasoby dwóch potęg — złota i żelaza. Nie odgrywa tu żadnej roli autorytet ludzi, stojących u władzy; odnośny proces we współczesnej demokracji postępuje w tak dziwny sposób, że pieniążna i żelazna siła rządu zwiększa się równolegle z upadkiem jego autorytetu. Ludwik XIV, ów król - słońca, który ugruntował we Francji nieograniczoną władzę monarchiczną, uchodził powszechnie za przedstawiciela największej potęgi rządowej w czasach nowożytnych. A jednak znane są kłopoty wielkiego króla

ile potrzeba mu było sięgnąć do kieszeni „wiernych poddanych” lub robić z nich żołnierzy. Pozornie wszechwładny król przez całe swe panowanie był w kłopotach pieniężnych i z wielką trudnością formował wojsko, gdyż nie istniało jeszcze wtedy nic podobnego do dzisiejszego powszechnego obowiązku służby wojskowej. Przy obecnym automatyzmie funkcji państwowych zarówno wolności obywatelskie jak i zasoby poddanych są do rozporządzenia ludzi, stojących u władzy niezależnie od ich przymiotów osobistych i ich możliwego autorytetu. Mobilizacja oddaje w ich ręce prawo rozporządzania krwią i wolnością obywateli, system podatkowy automatycznie napenia kasy. Człowiek, o którym wczoraj jeszcze nikt nie słyszał, skoro tylko znajdzie się na odpowiednim stopniu władzy staje się wyrazicielem i przedstawicielem potęgi państwowej i jako taki rozporządza kasą i siłą zbrojną zbiorowej całości.

Rządy współczesne obywają się doskonale bez autorytetu i zdają się nawet nie dbać o niego. Pluje się na nas, ale płacicie i bądźcie posłuszni — tak zdaje się brzmieć ich codzienne hasło.

Ferrero nie powtarza bynajmniej współczesnych nader częstych u-

tyskiwań na słabość władzy i nie okazuje żadnej tęsknoty do „silnego rządu”. Zdaniem jego rządy obecne już są zbyt silne lecz nie umieją ze swej siły zrobić rozumnego użytku. Czego im dzisiaj brak?

Wcale nie większej siły, lecz umiejętności, szerszej myśli, przewidywania i umiarkowania. Kto dzisiaj żąda dla rządu większej siły, przypomina wedł. Ferrera pijaka domagającego się jeszcze trunku.

O ile wierzyć wolno diagnozie myśliciela włoskiego, Europa jest rzeczywiście pijana, sama nie wie, czego chce, gdyż przykłada do swych pragnień zgoła niewłaściwe nazwy. Wojna światowa toczyła się pod hasłem wolności, pokój zawierano również pod tem hasłem, które nie przestaje rozbrzmiewać po dzień dzisiejszy. Co ukrywa się w istocie pod niem? Ferrero twierdzi z całą stanowczością, że owa „wolność” nie jest niczem innym jak żądzą władzy i bogactw, żądzą panowania nad światem. Skoro tak jest, to łatwo zrozumieć, dla czego po zwycięstwie „wolności” i skruszeniu jej przeciwników w Europie zamiast wymarzonej sielanki zapanował stan gorączkowy z dalszą orgią zbrojeń i oskarżeń wzajemnych. W istocie zwycię-

stwo koalicji zaspokoilo tylko część apetytów, przeważna zaś część ich tylko zaostrzyło się w myśl przysłowia francuskiego, że apetyt przychodzi podczas jedzenia.

Już znakomity historyk rewolucji francuskiej Albert Sorel zauważył że „wolność” w ustach jej szermierzy i heroldów oznaczało „panowanie”, podobnie zresztą jak w pojmovaniu rzymskim. Ferrero podziela to zdanie i posuwa je jeszcze dalej. Według niego źródłem protestu elity francuskiej przeciw monarchii ostatnich Ludwików była nie tyranja tejże monarchji, lecz jej słabość w stosunkach wewnętrznych oraz w polityce międzynarodowej.

Głębokie rozważania myśliciela włoskiego pokazują, jakie trudności i sprzeczności nastęrcza kwestja siły i autorytetu rządu i z jakimi problematami się styka. U nas kwestję tę traktuje się z prostactwem. A tymczasem wyższe umysły na Zachodzie znajdują w tej kwestji i dokoła niej cały las zawiślań i sprzeczności, w których wciaż nowe nieoczekiwane strony bardzo dalekie od szablonowych recept.

Rady prof. Kemmerera

Szczegółowy wyciąg z memoriału misji rzeczoznawców amerykańskich

IX.

Konieczność stabilizacji budżetu

Srodki domowe czy pożyczka — Położenie ciężkie, ale jest wyjście — Ogólna charakterystyka rad — Bajka o pochodzeniu Kemmerera

Wyciągów z memoriału Kemmerera możnaby podać dużo, obejmują bowiem najrozmaitsze odgałęzienia życia gospodarczego. Ograniczyliśmy się do najcharakterystyczniejszych, licząc się z możliwościami ram dziennikarskich. Cenne wskazania znajdują się niewątpliwie w szeregu uwag o zrównoważeniu budżetu. Komisja zaznacza że w kierunku tym pewne kroki rządu naszego wlewają otuchę na przyszłość, jak oddzielenie budżetu kolejowego od ogólnego, wprowadzenie miesięcznego preliminarza budżetowego, który ułatwia sprawdzanie dochodów i wydatków. Daje on przegląd na okres krótki zawiera jednak pewne niebezpieczeństwo, albowiem przesłania wnikięcie w położenie na dłuższą przestrzeń czasu i skoordynowanie wpływów i rozchodów. Kardynalną zasadą jest, że utrzymanie języczka u wagi budżetu, doprowadzenie go do porządku, otwiera podwoje do szesamu kredytu. Obecne warunki chwiejności wywołują niekorzystne wrażenie na finansistach zagranicznych wstrzymują ruchliwość gospodarczą, powodują wyschnięcie źródeł, z których powinno się czerpać zyski. Kemmerer podkreśla istnienie 2-eh sposobów stabilizacji, jeden w postaci doraźnej pomocy, drugi za pomocą reorganizacji finansów i zastosowania do dochodów i rozchodów polityki, która by zapewniła stałą równowagę. Drugiemu rozwiązaniu poświęca memoriał stosunkowo sporo miejsca. Bez ob-

niek, bez utajen przyznaje komisa, że położenie jest poważne, jednakże należy opanować i uniknąć stworzenia gmatwaniny, z której nie byłoby wyjścia. Zasadniczym warunkiem jest powstrzymanie bicia monety zdawkowej bez pokrycia. Polska stoi na progu nowego okresu odbudowy ekonomicznej i nie może igrać ze sposobami dojścia do dobrobytu przez uciekanie się do „najbardziej ze wszystkich niebezpiecznego wybiegu finansowego. W razie nieuznania owej zasady, podetnie się do reszty kredyt zagraniczny i rzuci się złotego na równię pochyłą.

Kemmerer nalega na energiczne inkasso długów. Dnia 1 lipca wynosiła ogólna kwota niezaplaconych podatków 155 milj. złotych. Ściągnięcie tych zaległości oznaczałoby ulgę dla skarbu i przeszkodziłoby narzomadzeniu się dalszych terminów płatności podatków. Aby dopomóc dłużnikom do wywiązania się z zobowiązań, radzi memoriał wstąpić w ślady Stanów Zjednoczonych które w 1917 roku wypuściły bony, opiewające na termin do trzech tygodni i do trzech, ewentualnie sześciu miesięcy. Bony owe zakupywały chętnie firmy, mające płacić podatki, zyskując odsetki, mormowane według konjunktury rynku handlowego. Najniższe ich odcinki powinny opiewać na tysiąc złotych. Zaofiarować je należy po kursie al pari, zamiast wypuszczać na rynek, na którym mogłyby skutkiem zwyczajki lub niżki wpłynąć ujemnie na ogólny kredyt kraju i demoralizująco oddziałać na płatników, którzy uiścili podatki w całej pełni przy poprzednim wymiarze.

Inną drogą do zrównoważenia budżetu jest pożyczka zagraniczna. Gdyby nawet udało się ją zyskać,

oznaczałoby zaciągnięcie długów dla celów czysto definitywnych. Ona raczej przyczyniłaby się do zwiększenia, niż do zmniejszenia deficytu. Możliwość uzyskania takiej pomocy musiałoby poprzedzić udowodnienie, że „kraj chce i ma możność utrzymania domu swego w porządku”, innemi słowami wykazanie możności korzystnego załatwienia na długą metę problemu stabilizacji budżetowej.

Komisja Kemmerera rozsiewa mądre rady. Jeżeli lancetem krytyki dotknie się maszych urządzeń, czyni to niezmiernie delikatnie bez drażnienia, aczkolwiek cudzoziemców uderzały na każdym kroku dziwłogi struktury administracji gospodarczej polskiej. Nema w jej pouczeniach ani krzty nągrawania się czy nawet skrytego śmiechu, jest widoczna chęć usunięcia chorych narośli i sprowadzenia wszystkiego do miary właściwej. Czasem, te i owe rady praktyczne poprzedzają rozmyślania na temat, jakiby wycięty z uzonej bardzo książki o ekonomji społecznej, ale nic w tem dziwnego. Komisja miała w składzie swoim przedewszystkiem praktyków nieprzeciętnych, oświeconych, stąpających po ziemi, równocześnie jednak wykształconych teoretycznie w dobrej i mądrej szkole. To też zespolenie czynnika wiedzy z wyrobieniem fachowem złożyło się w sprowadzonych gościach na pierwszorzędne wartości.

Obecnie główną troską powinno być, aby rząd nasz nie ograniczył się do wysłuchania mądrych wskazań, ale i starał się w miarę możności wprowadzić je w czyn. Niektóre z nich już zastosowano z błogim skutkiem. W ostatnich czasach powołano do życia komisję, która ma określić, które rady należy najprędzej uwzględnić! Jest zatem dobra wola, jest chęć wejścia na

tory proste, jasne, zbawienne. Byłe znalazła się wytrwałość, potrzebna do przeprowadzenia wielkiego dzieła, byle nie utknęło w połowie drogi. Z pewną uszczypliwością poruszyły niektóre pisma, że sprowadzanie ekspertów pochłania znaczne sumy. Zgoda! Ależ, ile warte jest konsylium, które wyrwie chorego z ramion cierpienia i zapisze środki lecznicze, prowadzące do zdrowia i możności rozwinięcia skrzydeł? Nie starczyło na zadawaniu naiwnego pytania; ale w dodatku postarano się w inny sposób zdyskredytować przedsięwzięcie. Gdy pierwszy raz zawitał do kraju naszego Kemmerer jeszcze sam, nie ze sztabem współpracowników, obiegała prasę notatka że pochodzi z byłej Galicji, z Przemysła. Oczywiście, miał być żydem. Przecież i słynny wódz japoński Kuroki, musiał gwoli ambicji naszej narodowej wywodzić się od Kurowskich... O-tóż, stwierdzić należy, że przodkowie Kemmerera byli niemcami nad reńskimi i wywędrowali za Atlantyk przed dwustu laty. U nas i takie dodatki są potrzebne w nastrojach i wśród przesądów, że nie jest główną rzeczą co się robi, ale kto robi. Zrobił zatem „ktoś” zupełnie amerykański.

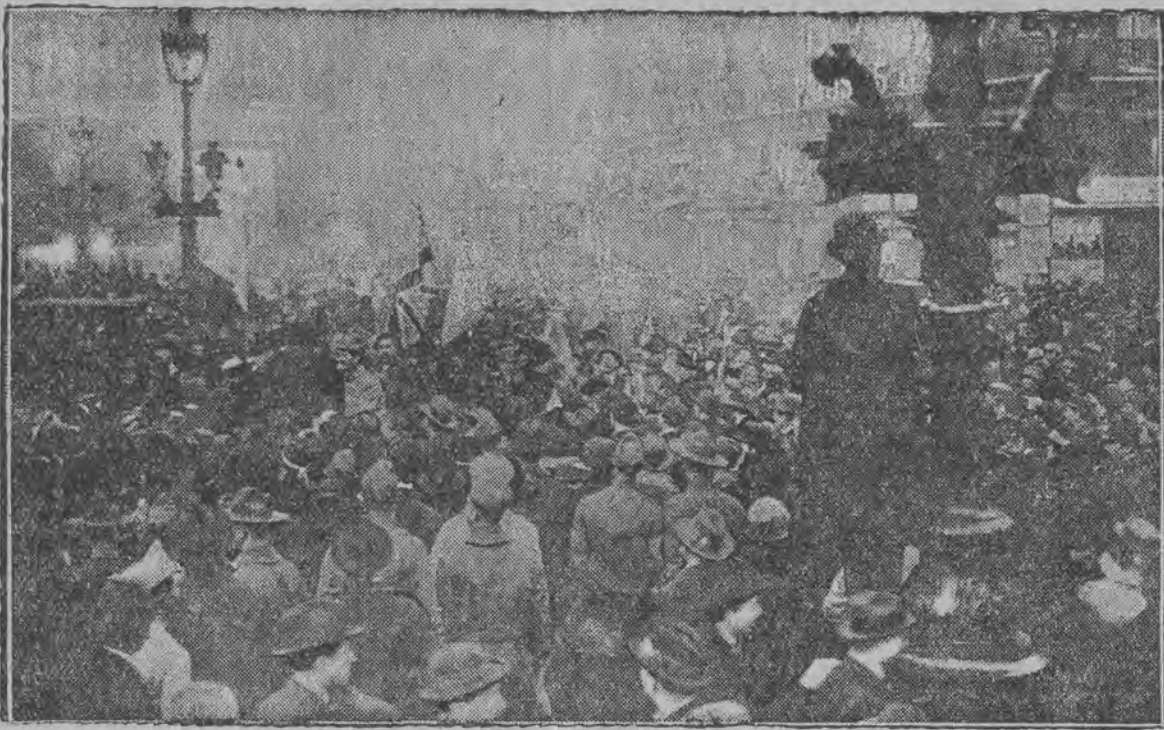
Shaw laureatem Nobla na rok 1925

Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla na rok 1925 w dziedzinie literatury Bernardowi Shaw.

Suma pieniężna, związana z nagrodą Nobla, w każdym dziele u roku 1925 wynosi 118,000 koron szwedzkich.

Sprawa przyznania nagrody w dziedzinie literatury za rok 1926 odroczone została do roku przyszłego.

Ósma rocznica triumfu oręża francuskiego



Osiem lat temu pod naporem zwycięskiej armii aliantów, która tryumfalnym marszem zbliżała się pod Sedan, runęło wśród potężnego wybuchu rewolucji żołniersko-robotniczej, cesarstwo niemieckie. Dnia 11 listopada stanęło zawieszenie broni, nakładające ciężkie warunki na pokonane Niemcy. Z pośród narodów, które wzięły udział w czteroletnich bojach, najwięcej, obok Polski, odetchnęła

Francja, ta Francja, której wschodnią połac króju zamieniła się w jedno pobojowisko bohaterów i rumowisko miast, wsi i najpiękniejszych zabytków architektonicznych.

Na wieść o zawieszeniu broni Place de L'Opera w Paryżu zaroił się tłumem manifestantów, którzy wylegli na ulice, aby dać wyraz spontanicznej radości. Wśród tłumów widziano ludzi, którzy z pła-

czem padali sobie w ramiona i wieszowali sobie wzajemnie tryumfu oręża francuskiego. Giełdy i urzędy stanęły, życie całe stanęło, aby przelać się w jedną falę entuzjazmu.

Święto zawieszenia broni stało się odłąd tradycyjną uroczystością narodową. Corocznie 11 listopada naród francuski wylega na ulice, aby święcić dzień zwycięstwa i pokoju.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

zostało, przynajmniej chwilowo, zażegnane

BERLIN, 11 listopada. (PAT.) — Rokowania przeprowadzone w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przez przewodniczącego społeczno-politycznej komisji posła centrowego, Essera z przedstawicielami socjalnej demokracji, uwiecznione zostały o tyle pomyślnymi skutkami, że socjaliści zgodzili się udzielić obecnemu gabinetowi cichego poparcia za pewne konkretne ustępstwa ze strony rządu w przedmiocie nadzwyczajnej opieki nad bezrobotnymi.

W ciągu dzisiejszego popołudnia poseł Esser zda sprawę z dotychczasowych rokowań przewodniczącemu rządowej koalicji, wicem prezydentem zaś parlamentarna frakcja socjalistyczna po zetknięciu się osobistym z kanclerzem Marxem, ma zająć stanowisko wobec ustalonego przez jej delegatów projektu kompromisowego.

W razie aprobaty tego projektu przez frakcję socjalistyczną, powstanie coś w rodzaju koalicji, skła-

dającej się ze związku rządzących stronnictw środka przy cichym poparciu socjalistów od wypadku do wypadku.

Prasa prawicowa ironizuje nad tą kombinacją, nazywając ją tajnym zabezpieczeniem się rządu od przykrych niespodzianek.

Na ugodowe skłonności wpłynąć miała ta okoliczność, że taktyka niemiecko-narodowych zmierzała w pierwszej linii do wyzyskania trudności z zakresu społecznego ustawodawstwa w celu obalenia rządu dr. Marxa a utworzenia t. zw. wielkiej koalicji, która skrepowałaby socjalistów, a w końcu skompletowania wielkiej koalicji i chwycenia władzy w swe ręce.

O ile dojdzie do ugody socjalistów z rządem, to już w piątek wpłynie do Reichstagu przedłożenie o nadzwyczajnej opiece dla bezrobotnych.

Zapowiedziana dyskusja na temat polityki zagranicznej będzie przesunięta na dzień 22 listopada.

Strejk angielski

w przededniu zakończenia

LONDYN, 11 listopada. (ATE.) — O północy z czwartku na piątek oczekiwane jest zawarcie wstępnej umowy regulującej nowe warunki pracy i płacy w angielskim przemysle węglowym. Kongres delegatów robotniczych uchwalił w czwartek po południu pozostawić komitetowi wykonawczemu wolną rękę w rokowaniach. Oznacza to, iż komitet wykonawczy ma prawo zgodzić się na ustępstwa w zakresie przedłużenia siedmiodziesięciodniowego strajku węglowego.

LONDYN, 11 listopada. (ATE.) — Konferencja delegatów związków górniczych postanowiła jednomyślnie udzielić komitetowi wykonawczemu pełnomocnictw do dalszego prowadzenia rokowań z rządem. Obecnie komitet wykonawczy przygotowuje się do poinformowania rządu, że górnicy mogliby się zgodzić na układy regionalne w sprawie godzin pracy oraz wynagrodzeń z zastrzeżeniem, że układy będą się opierały na zasadach ustalonych dla układu ogólnokrajowego lub że będzie utworzony trybunał odwoławczy.

manych z Rosji dla angielskich górników wynosi milion 87 tysięcy £. Rząd angielski nie czynił żadnych przeszkód z przekazaniem tych pieniędzy.

LONDYN, 11 listopada. (PAT.) — Konferencja delegatów związków górniczych postanowiła jednomyślnie udzielić komitetowi wykonawczemu pełnomocnictw do dalszego prowadzenia rokowań z rządem. Obecnie komitet wykonawczy przygotowuje się do poinformowania rządu, że górnicy mogliby się zgodzić na układy regionalne w sprawie godzin pracy oraz wynagrodzeń z zastrzeżeniem, że układy będą się opierały na zasadach ustalonych dla układu ogólnokrajowego lub że będzie utworzony trybunał odwoławczy.

Jak będą podwyższone taryfy kolejowe

Postulaty Komitetu taryfowego

Nasz warsz. koresp. telef.: Onegdaj obradował w min. komunikacji komitet taryfowy, który omawiał projektowaną przez p. min. komunikacji podwyżkę taryf. Komitet uchwalił prosić p. ministra o niestosowanie podwyżki do towarów, objętych najniższą klasą taryfową, w ostateczności zaś o za-

stosowanie do towarów tej klasy nie podwyżki 10 proc., lecz najwyższej 5 procent.

Chodzi tu o artykuły, które ze względu na niską cenę nie znoszą drożych kosztów przewozu lub też o takie, które powinny doznawać szczególnej protekcji.

Emisarjusze sowieccy w Polsce

Sensacyjne aresztowanie agentów międzynarodówki moskiewskiej

Z Warszawy donoszą: Mimo szumnych, głoszonych przez międzynarodówkę zapowiedzi, że zamierza ona zaniechać propagandy rewolucji światowej, stwierdzić należy, że wszędzie, a więc i w Polsce, wciąż jeszcze uwijają się całe bandy emisarjuszów sowieckich.

specjalnie przeznaczonych do szerzenia zamętu i prowadzenia swojej agitacji wywrotowej.

Władze policji politycznej od dłuższego już czasu stanęły wobec zjawiska wyraźnie wskazującego, że na terenie Warszawy rozwijana jest bardzo silna akcja propagandowa w kierunku specjalnego kształcenia młodzieży i przygotowywania jej do pracy komunistycznej.

Umiejętnie prowadzone dochodzenie doprowadziło do zatrzymania podejrzanego o tego rodzaju robotę edukacyjną niejakiego Rubina vel Roberta Granita.

W każdym razie za takiego podawał się przedkładając wystawione na to nazwisko dokumenty osobiste. Gdy sprowadzono go do biura policji politycznej i gdy poddano bliższemu badaniu jego dokumenty, okazało się, że są one sfałszowane. To było punktem wyjścia do bliższego zainteresowania się osobą Granita. Przesłuchanie go trwało przez kilkanaście godzin i w końcu wyznał on że istotnie

dokumenty są fałszywe, on natomiast faktycznie nazywa się Jusek Mincmacher, pochodzi z Miawy i ostatnio drogą konspiracyjną otrzymał lokal przy ul. Pawiej Nr. 22, gdzie nie był meldowany. Po tem zeznaniu już z łatwością udało się ustalić bardzo bogatą przeszłość Mincmachera.

Oto okazało się, że podczas najeżdzu bolszewickiego na Polskę, Mincmacher zamieszkuje w Miawie, w chwili, gdy do miejscowości tej wkroczyły oddziały wojsk bolszewickich, wstąpił do komitetu rewolucyjnego czerwonej armii i tam wkrótce otrzymał stanowisko sekretarza czerwonej milicji.

W chwili przepędzenia bolszewików przez nasze wojska, Mincmacher wraz z uciekającymi niedobitkami armii bolszewickiej opuścił Miawę, chroniąc się w Prusach Wschodnich.

Tu był interwjuowany przez wła-

dze niemieckie, po roku jednak zdecydował się do Moskwy, gdzie przetrwał już do roku 1924. W Moskwie wziął bardzo czynny udział w pracach organizacyjnych młodzieży komunistycznej i po IV kongresie międzynarodówki otrzymał specjalny mandat, delegujący go do Polski.

W końcu roku 1925 Mincmacher przedzierzynał się w Karola Steina, wyruszył do Berlina, oczywiście z całym materiałem postępu prac w Polsce, skąd znowu przeniósł się do Pragi czeskiej i tu w dalszym ciągu nawiązał kontakt z młodzieżą czeską.

Chcąc uniknąć przesładowań i przykrości, Mincmacher z Karola Steina zamienił się znów na Alojzego Brenera i pod tem nazwiskiem prowadził misję bolszewicką w Czechosłowacji. Po ukończeniu swych zadań zamierzał przekraść się po przez pas graniczny, lecz tu przychwyciły go władze czeskie. Stwierdziły one wówczas posiadanie przez Brenera fałszywych dokumentów, a gdy zagroziły mu karą więzienia i przekazaniem władzom polskim, Mincmacher oświadczył, że jest obywatelem Rosji i że właściwie pełni funkcje kurjera międzynarodówki

celem porozumiewania się z młodzieżą w Polsce, Niemczech i Czechosłowacji.

Władze czeskie osadziły Brenera w więzieniu, wkrótce jednak w następstwie wszczętych starań ze strony sowieckiej, Brenner vel Mincmacher został wydany Rosji w drodze wymiany. Znalazłszy się ponownie w Moskwie przeszedł kurs wykładów specjalnych w szkole agitacyjnej i niebawem po raz wtóry wysłany został do Polski jako wykładowca w organizacjach młodzieży komunistycznej w Polsce.

Zaopatrzone go wówczas w fałszywe dokumenty na nazwisko Granita. Po ustaleniu tych wszystkich faktów policja, czyniąc pod kierunkiem asp. Falkowskiego dalsze poszukiwania, dotarła do domu Nr. 76 przy ul. Leszno, gdzie przez pewien czas zamieszkiwał Mincmacher — tu zatrzymała drugiego jeszcze emisarjusza bolszewickiego podającego się za Artura Naglera i posiadającego na to nazwisko wystawiony paszport.

Zaareztowany i poddany również badaniom, przyznał, że tak samo i jego paszport jest fałszywy i

że de facto nazywa się Markus Eisenszner, pochodzący ze Stryja.

Jest on byłym studentem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Agitacja komunistyczną zajmował się od roku 1920, poszukiwany jest przez sąd okręgowy w Stryju za działalność antypaństwową i tak samo, jak Mincmacher, przebywał w Rosji, skąd również otrzymał mandat wyjazdu do Polski

i prowadzenia wykładów wśród młodzieży. Obu oczywiście, zarówno Markusa vel Artura Naglera-Eisensznera, jak i Rubina vel Roberta vel Joska Mincmachera-Granita-Steina-Brenera władze policyjne aresztowały, a w związku z tem dokonane rewizje wykryły całą moc dowodów obciążających, które w rękach prowadzących dochodzenie stają się cennym materiałem zapowiadającym dalsze jeszcze sensacyjne odkrycia.

Zjazd starostów w Warszawie

Minister Składkowski był gościem zjazdu



Przed paru dniami zakończył swe obrady zjazd starostów w Warszawie.

Dwa dni obrad wypełniły referaty na temat aktualnych zagadnień — samorządu powiatowego.

Na zjazd przybył minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski i wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając konieczność dostosowania pracy administracyjnej państwowej w jak-

najszerzej mierze do wymogów życia i potrzeb mieszkalców. Minister poruszył poza tem szereg aktualnych spraw z organizacji pracy administracyjnej urzędów starościńskich.

Najnowsze odkrycia naukowe

Doktor Coolidge uzyskał nowe promienie o nieznannej dotychczas sile -- Nowy wynalazek Marconiego, pozwalający przesyłać 1250 liter na minutę przez radio -- Francuz Nogues zbudował „ultrakinematograf”, zdejmujący 380 obrazów na minutę

Jakkolwiek ludzie przyzwyczaili się do szybkiego tempa, w jakim następują po sobie coraz nowe odkrycia i wynalazki, i bez entuzjazmu przyjmują wiadomości o nowych zdobyczach nauki, niepodobna nie pochylić głowy przed najświeższym tryumfem nauki.



Uczony amerykański dr. Coolidge

Amerykański uczony, dr. W. D. Coolidge (imiennik prezydenta St. Zj.), który oddawna pracuje nad promieniowaniem ciał, otrzymał obecnie, przy zastosowaniu promieni X, ruch odrywających się elektronów (na czym właśnie polega promieniowanie) z szybkością 225.000 km. na sekundę. Po przepuszczeniu przez metalową tubę i małe okienko niklowe, elektrony Coolidge'a biegną w świat w takiej ilości, jaką zdolna jest dać jedna tona radjum. Jeżeli zważymy, że ilość czystego radjum na całej kuli ziemskiej nie przenosi pół kilograma, łatwo zrozumieć doniosłość ostatnich doświadczeń amerykańskich uczonych.

Elektrony d-ra Coolidge'a mają taką siłę, że w przeciągu jednej tysięcznej części sekundy zabijają wszelkie mikroby, spotykane na swej drodze; zamieniają gazy w ciała stałe; wapno, przez które przepuszczono elektrony, pędczące z tą szybkością, zapala się światłem różnokolorowym; sierść królika, wystawiona na ich działanie, bieleje i staje się dwa razy dłuższa.

Doświadczenia d-ra Coolidge'a, rozpoczęte niedawno, mogą doprowadzić do nieoczekiwanych wyników i już dziś niektórzy uczeni nie wahają się nazwać ich przewrotnymi.

Administracja poczt i telegrafu w Anglii przyjęła dla komunikacji zapomocą radio dla całego terytorium brytyjskiego system Beam, t. j. system Marconiego wysyłania fal „wiązkami”. Według oficjalnych wymagań, system powinien być dać wysyłkę minimum 500 liter na minutę, doświadczenia jednakże dały w rezultacie 600 liter, a częstotliwość szybkość dochodziła do 1250 na minutę.

Eksperymenty z wysyłaniem zapomocą „wiązek” rozpoczął Marconi przed trzema laty na pokładzie swego jachtu „Electra”.

Korzyści płynące z tego systemu są następujące:

1) stacje nadawcze są mniejsze i przez to tańsze, 2) szybkość przesyłania 5 razy większa, a przez to wydajność 5 razy większa przy równocześnie mniejszym koszcie, 3) wysyłka odbywa się w jednym kierunku, zaczem o wiele trudniej jest o przypadkowe czy rozmyślne zaburzenia ze strony innych stacji.

Główna stacja nadawcza radio systemem „wiązkowym” znajduje się w Bodmin, na najdalej wysuniętym przylądku Kornwalii. Aby nie robić konkurencji kablom zwykłego telegrafu, administracja poczt utrzymała zwykłą taryfę kablową dla komunikacji z Kanadą,

Komunikacje z innymi dominjami tym systemem będą kosztowały dwie trzecie zwykłej taryfy kablowej.

Wynalazcą „ultrakinematografu” jest francuz Nogues, szef laboratorium mechaniki instytutu Marcy'a w Boulogne pod Paryżem.

Doświadczenia swe rozpoczął w roku 1903. W cztery lata później uzyskał zdjęcia w ilości 120 obrazów na sekundę (zwykły kinematograf czyni ich 12 do 18 na sekundę).

Wreszcie w roku 1914, Nogues wykonał film, kręcony z szybkością 240 obrazów na sekundę.

Wojna nie przerwała dalszych prac jego na tem polu, owszem, władze wojskowe zwróciły się do niego, wzywając do zdjęć na polu

balistyki, t. j. biegu pocisków. Nogues wykonał zdjęcie pocisku wylatującego z lufy armatniej. Ostatnie doświadczenia dały zadziwiający rezultat, gdyż wynalazca potrafił dokonać zdjęć swym aparatem, otrzymując 380 obrazów na sekundę.

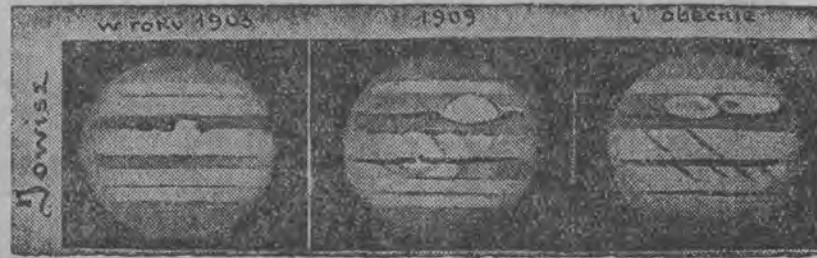
Ultrakinematograf otwiera olbrzymie pole dla nauki i sztuki. Wynalazca obiecuje sobie przy jego pomocy dać nowe podstawy idealnej kulturze fizycznej.

Aparat Noguesa zdejmuje sześć metrów filmu na sekundę, to znaczy zwalnia każdy ruch 20 razy. Tak np. ruch skrzydła ptasiego, trwający w rzeczywistości jedną dziesiątą sekundy, w ultrakinematografie trwa dwie sekundy. Teraz więc naprawdę będzie można studiować mechanikę lotu.

Rewolucja na Jowiszu

Jowisz — największa planeta systemu słonecznego — stojący obecnie w opozycji do ziemi, jest jedną z najdziwniejszych zagadek astronomii. Olbrzym ten 1300 razy większy od ziemi, otoczony jest gęstą warstwą mgławic: dlatego trudny jest do zbadania nawet przez najsilniejsze teleskopy. Robi on wrażenie planety zmiennej i podzielonej na jasne i ciemne smugi, równoległe do równika, obraca-

jące się z różnorodną szybkością. Pomimo olbrzymich wymiarów posiada Jowisz ruch niezwykle szybki. Astronomowie przypuszczają, że Jowisz jest w stanie płynnym. Ale istnieje również szeregi danych, pozwalających przypuszczać, że te jasne smugi równoległe do równika, są to chmury mgławic, które, porwane prądem, uczestniczą w ruchu rotacyjnym. Olbrzymie rozmiary Jowisza



tłumaczą nam dostatecznie, dlaczego planeta ta pozostała w stanie półpłynnym. Zanim przejdzie w stan stały, zanim utworzą się kontynenty, a temperatura unormuje się w sposób, umożliwiający życie organiczne, ziemia nasza zupełnie już będzie martwa, pozbawiona wody i powietrza.

Już w siedemnastym wieku astronomowie zauważyli na połu-

dniowej półkuli Jowisza plamę, która jedna jedyna w tym chaosie ogólnym robiła wrażenie czegoś stałego. Plama ta znana pod nazwą „plamy czerwonej”, zbladła od tego czasu, nie tracąc swego kształtu. Wielkość tej plamy wynosi około 50.000 km. kwadratowych. Odległość jej od równika jest bardzo zmienna. Wydaje się, że jest to fragment materii stałej, pływającej po oceanie lawy — może zarodek skorupy twardej, która kiedyś całą planetę otoczy.

Ta dziwna formacja jest obecnie przedmiotem ciekawości i badań wszystkich prawie obserwatorów astronomicznych. Barwa jej zazwyczaj blade-różowa lub szara, znów zmieniała się teraz na czerwoną. Zmieniło się również wzajemne położenie jasnych i ciemnych smug. Na południowej półkuli zniknęła tak zwana „zatoka” przy zetknięciu się czerwonej plamy z jasną smugą. Na półkuli północnej bardzo się rozszerzyła jedna z ciemnych smug, przybierając jednocześnie kolor czerwony.

Zniknęła tak zwana „wielka perturbacja”, zjawisko bardzo dziwne, zauważone po raz pierwszy w roku 1901. „Wielka perturbacja” miała pewną analogię z plamą czerwoną; robiła wrażenie ciała stałego na masie płynnej, która tworzy ciało planety. Lecz kontury tej perturbacji były zamglone, barwa ciemna, a powierzchnia o wiele większa od plamy. Położona na połud. półkuli pod tą samą szerokością, co plama czerwona, miała szybszy od niej obrót i doganiała plamę co dwa lata. „Plama czerwona” wyglądała wtedy jak skalisty ląd, o który rozbijają się brzoogi oceanu. Teraz perturbacja poprostu zniknęła, a na całej planecie panuje znaczne zamieszanie.

Astronomowie jeszcze nie uzgodnili swych poglądów na to zjawisko. Jedno jest tylko pewne: Jowisz jest w tej chwili terenem olbrzymich kataklizmów, wobec których cyklony pustoszące Amerykę środkową wyglądają, jak niewinne igraszki zefiru.

Dzień niezwykłych sensacji

w procesie Bartoszewicza

Aresztowanie kłamliwych świadków na sali

Po dodatkowych zeznaniach Marszałka, który po złej przespanej nocy przypomniał sobie dopiero wczoraj o udzielonej kom. Bartoszewiczowi w Gdyni pożyczce — sąd przesłuchał świadków pp. Starzyńskiego i Krzyżanowskiego. Zeznania ich dotyczyły szerokiego projektu i poczynił kom. Bartoszewicza, działającego wspólnie z Marszałkiem i Erbszteinem. W planach tej godnej kompanji leżało stworzenie własnej marynarki handlowej.

Komandor Bartoszewicz za pośrednictwem pewnego Cohna pertraktował o kupno okrętów od Sowietów, a gdy transakcja ta z braku gwarancji nie doszła do skutku, prowadził następnie rokowania z włoskimi firmami nawigacyjnymi a wreszcie z firmą „Polbal”.

Druga para przesłuchanych wczoraj świadków pp. Kiliński i Modzelewski, wniosła do sprawy pierwszeństwo nieoczekiwanej rewelacji. P. Kiliński urzędnik P.K.O. zgłosił się dobrowolnie do prokuratury wojskowej i zaoferował gotowość stwierdzenia, że przed obecnym procesem osoby zainteresowane opracowywały przy pomocy adwokata specjalne instrukcje i pouczenia, jak zeznawać dla uniknięcia „wsypy”.

Zeznania Marszałka, Erbszteina, Miklaszewskiego i innych opracowane były w najdrobniejszych szczegółach. ujęte w elaboraty pisane na maszynie i zaopatrzone szeregiem pouczeń.

P. Kiliński widział te dokumenty u swego kolegi p. Modzelewskiego. Było to w cukierni u Zmiejewskiego, gdzie p. Modzelewski pokazał świadkowi plik pisanych na maszynie druków ze słowami: — To są dokumenty w sprawie, która kosztowała państwo miliony. Jeden z adwokatów ułożył zeznania dla świadków, aby oskarżeni i świadkowie nauczyli się zeznawać zgodnie.

P. Kiliński przejrzał papiery, zorientował się w nich i doszedł do wniosku, że chodzi tu o sprawę kom. Bartoszewicza, Marszałka i Erbszteina.

Skąd owe niezwyklej wagi dokumenty znalazły się u p. Modzelewskiego?

Przesłuchany z kolei p. Modzelewski poprowadził dalej rozpoczętą przez poprzednika kwestję doprowadzając rozpaloną uwagę audytorjum do najwyższego napięcia.

W lipcu 1926 roku — mówił świadek — zwróciła się do mnie pewna osoba, która zobowiązała mnie słowem honoru do zachowania jej nazwiska w tajemnicy, złożyła u mnie pisane na maszynie dokumenty, zawierające pouczenia i notatki dla świadków w sprawie

nadużyć przy dostawach dla marynarki wojennej.

Powodowany poczuciem obowiązku obywatelskiego porobiłem z tych papierów odpisy i wraz z meldunkiem przelałem do prokuratury.

Oryginały zwróciłem. Przewodn.: Kto panu przyniósł te papiery?

Świadek: Tego nie powiem, gdyż jestem związany słowem honoru.

Przewodn.: Czy pan zdaje sobie sprawę że świadkowi nie wolno bez przewadzanie w ustawie powodu uchylać się od zeznań?

Świadek: Wiem, ale muszę się uchylić od odpowiedzi, mimo wszelkie grożące mi konsekwencje. Nie mogę łamać danego słowa.

Przewodn.: Daje panu 48 godzin czasu do uzyskania od owej osoby zwolnienia ze słowa i podania jej nazwiska.

Prokurator: Ja również wiem, kto to jest.

Świadek w dalszym ciągu opowiada, że widział jak n.ż. Miklaszewski rozdawał świadkom owe opracowane zeznania.

Nagle poruszenie na sali. Z miejsca podnosi się Marszałek oświadczając:

— Mogę w tej sprawie udzielić pewnych wyjaśnień. Takie opracowane na maszynie zeznanie znalazłem kiedyś nieoczekiwanie na swoim biurku. Uważałem to za prowokację.

Papiery mi podrzucono.

Przewodn.: Czy pan wie, jaką drogą papiery te trafiły do p. Modzelewskiego?

Marszałek: Owszem. Zaniósł je tam moja teściowa, Bronisława Czarnecka. Był to z jej strony akt zemsty na tle nieporozumień rodzinnych.

Sąd na wniosek prokuratora postanowił powołać p. Czarnecką na świadka.

Sąd zadawał kolejno pytania p. Erbszteinowi, p. Miklaszewskiemu i p. Bociackiemu czy dostali oni również opracowane pouczenia. Obaj dali odpowiedź przeczącą.

Kończąc zeznania pp. Kilińskiego i Modzelewskiego wniosły wiele mówiący, choć tajemniczy szczegół. W notatkach, oprawianych dla świadków znajdowała się wzmianka o jakimś luksusowym bankiecie, wydanym przez pewnego adwokata z Rygi, w którym uczestniczyli kom. Bartoszewiczowa, inspektor Sonnenberg i p. Kurnatowski.

Jakgdyby mało było takich sensacji, w końcu rozprawy zasłyszeli jeszcze ciekawsze wydarzenia. Prokurator przedłożył sądowi piśmienne zeznania przebywających w Gdańsku świadków

Dawńskiego i Truszyńskiego, którzy byli urzędnikami Banku warszawsko-gdańskiego.

Panowie ci stwierdzają, że niejednokrotnie przeprowadzali przez księgi różne sumy, wypłacane kom. Bartoszewiczowi tytułem prowizji; po 100, 200, 300 i więcej dolarów.

Pozycje te figurowały w bilansie sporządzonym przez nich i nadesłanym do centrali w Warszawie, która następnie przysłała do oddziału gdańskiego swego zaufanego buchaltera. Ten poprzerał księgi i sporządził bilans fikcyjny, zacierając ślady wypłat dla kom. Bartoszewicza.

Piśmienne zeznanie pp. Dawńskiego i Truszyńskiego prokurator uzyskał przez specjalnie wysłanego do Gdańska żandarma.

Sąd postanowił wezwać telefonicznie obu świadków na sobotę.

Prokurator wystąpił następnie z dalszym wnioskiem.

— Wobec oczywistej fałszywych zeznań i matactw świadków Marszałka, Erbszteina i Brühla wnoszę o aresztowanie ich, by nie zbiegli.

Żandarmi aresztowali wszystkich trzech i zabrali ich z sali sądowej.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

Największy trust dziennikarski sprzedany

Lord Northcliffe sprzedał swoje gazety konkurencyjnej firmie

Jak wiadomo, przed wojną światową najpotężniejszym wydawcą dziennikarskim nie tylko Londynu i Europy, ale i całego świata, był mr. Harmworth, który pod nazwiskiem „lorda Northcliffe” został podniesiony do godności stanu szlacheckiego. Zakupił on nietylko najsłynniejszy dziennik angielski „Times”, ale także został właścicielem całego szeregu innych dzienników i tygodników, które zjednoczył w wielkim trustie pod nazwą „Amalgamated Press Limited”.

Z Londynu obecnie nadchodzi wiadomość, która nietylko w Anglii, ale i w całym świecie, wywołać musi zainteresowanie. Kierownictwo trustu dziennikarskiego „Amalgamated Press Limited” powiadomiło swoim akcjonariuszom, że bracia Berry zwrócili się z propozycją kupna do concernu i że concern przyjął tę ofertę. Nadmienić należy, że bracia Berry rozporządzają olbrzymim majątkiem,

wynoszącym przeszło 60 milionów funtów szterlingów. Kapitał ten jest umieszczony w kopalniach żelaza, węgla, w dokach okrętowych w towarzystwach ubezpieczeniowych w tkalniach i drukarniach.

Pozatem bracia Berry są też właścicielami wielkiego concernu dziennikarskiego, obejmującego, poza pewną ilością pism prowincjonalnych, wielkie londyńskie dzienniki, jak: „Sunday Times”, „Sunday Chronicle”, „Finance Times” i „Casseel”. Ponieważ „Amalgamated Press Limited” jest największą firmą wydawniczą świata, więc można sobie wyobrazić, jaką potęgę prasową przedstawiałoby to przedsiębiorstwo, połączone z concernem braci Berry. Robi to takie wrażenie, jakby bracia Berry zamierzali opanować całe dziennikarstwo angielskie. Ostatnio zakupili oni ilustrowane pismo „Sunday Herald” i „Daily Sketch”.

Wiadomości bieżące

Karygodne niedbalstwo lekarzy

przyczyną śmierci dwóch kobiet

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych wywołała ożywioną dyskusję sprawa niedbalstwa lekarzy jednej z licznych kas oraz jej funkcjonariuszy, które stało się pośrednio przyczyną śmierci dwóch ubezpieczonych robotnic. Zamiast przewieźć obie kobiety niezwłocznie do szpitala, lekarze i urzędnicy przez nieopatrzność i niesumienność sprawę tę zwłoczyli, powodując niebezpieczne komplikacje dla chorych.

W wyniku dyskusji nad tą sprawą postanowiono przekazać dalsze szczegółowe śledztwo komisji administracyjno-prawnej. Komisja ta udała się w dniu wczorajszym do wymienionej lecznicy, gdzie przesłuchiwała funkcjonariuszy i lekarzy celem zebrania obszernego materiału dowodowego dla dochodzenia. (E)

O przedłużenie godzin handlu

w okresie przedświątecznym

W środę przedstawiła się delegacja i stowarzyszenia kupców detalistów województwa łódzkiego (Piotrkowska 31) prezydentowi Cynarskiemu, przedkładając mu memoriał w sprawie przedłużenia godzin handlu detalicznego w okresie przedświątecznym. Przedstawiciele kupiectwa wysunęli postulat wniesienia na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej sprawy przedłużenia godzin handlu przed świętami Bożego Narodzenia w dniach od 10 do 23 grudnia do godziny 9-tej wieczorem, oraz zezwolenia na otwarcie sklepów podczas dwóch niedziel (12 i 19 grudnia) poprzedzających te święta w godzinach od 1 do 6 po południu. Poza tym przedstawiciele kupiectwa proszą o poparcie przedstawili obecną sytuację kupców detalistów. P. prezydent Cynarski obiecał postulat delegacji potraktować przychylnie. (E)

Ze związku nauczycieli szkół powszechnych

W piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 6 min. 30 w lokalu szkoły powszechnej im. królowej Jadwigi, przy ul. Cegielińskiej nr. 58 nastąpi otwarcie kursów uzupełniających dla nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych, zorganizowanych przez „Ognisko” łódzkie. Uruchomione będą trzy grupy: pedagogiczna i rysunków i robót.

W sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 4 min. 30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków „Ogniska”. Na porządku dziennym będą: sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie odczyt p. t. „Reforma programów szkolnych”.

Ze słow. drogistów

Zjazd i bankiet

W dniu 14 listopada b. r. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69, z okazji 20-lecia istnienia stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych województwa łódzkiego, odbędzie się zjazd jubileuszowy. Zjazd ten zainteresował szeroki ogół drogistów w całym państwie. W związku z powyższą uroczystością odbędzie się akt wręczenia jubilatowi: p. Arno Dietlowi dyplomu prezesa honorowego, i p. Julianowi Frydmanowi dyplomu członka honorowego stowarzyszenia — Po wyczerpaniu porządku dziennego zjazdu, odbędzie się tegoż dnia o godzinie 7-tej wieczorem w Białej Sali Manteuffla bankiet.

Stowarzyszenie właśc. składów aptecznych.

Baczność, wybrańcy fortuny!

Fanty, wygrane na loterii akademickiej, odbierać można w halach rzemieślniczych (Al. Kościuszki Nr. 73) w godzinach od 10-1 i od 3-7.

Ciepła jesień

Przyczyny obecnego ocieplenia

Po kilku dniach przedwczesnej zimy w ostatniej dekadzie października, gdy szata śnieżna rozpostarła się na znacznej części obszaru Polski, nastąpiło nagłe a silne ocieplenie. Temperatura przekroczyła 20 stopni C. już w dniu ostatnim października w znacznej części Polski, właśnie tam, gdzie przed paru dniami rozpościerała się szata śnieżna, a więc na wyżynach i podgórzach południowej części kraju.

Cały pierwszy tydzień listopada był niezmiernie ciepły (choć amplitudy dobowe były nader wielkie od przymrozków niemal do upału) nieco chmurny i mglisty; jednak zdarzały się i dni bardzo słoneczne. W ciągu tego okresu czasu temperatura w południowych częściach Polski przekraczała wielokrotnie 20 stopni C. a wskutek tego pogoda miała charakter niemal letni. Ten charakter pogody, spowodowany przez ciepłe a suche prądy południowe, wiejące od wyżu barometrycznego z nad morza Czarnego i Kaspjskiego ku niżom barometrycznym, przeciągającym przez Europę północną wskutek ustalenia się wyżej wspomnianego układu ciśnienia trwa do chwili obecnej. Wzmaganv jest on przez promieniowanie słońca w dniu o niebie dość pogodnym, podczas gdy nocą znaczną mglistość powietrza, tamując wypromieniowywanie, nie pozwala na silniejszy spadek temperatury.

W środę rano przybyła do Łodzi wycieczka wyższych oficerów sztabu generalnego królestwa S. H. S. W skład wycieczki tej weszło 8 oficerów z generałem dywizji Nedicem na czele. Wycieczce tej towarzyszył gen. Litwinowicz, jako reprezentant szefa administracji armii wraz ze swym adjutantem, przedstawicielem M. S. Z. p. Gołogórski oraz przedstawiciele poselstwa polskiego w Belgradzie. Po przybyciu goście udali się na śniadanie do „Grand Hotelu” podejmowani przez przemysłowców.

Oficerowie jugosłowiańscy w Łodzi

Perspektywy większych zamówień dla Królestwa S. H. S.

Następnie w towarzystwie oficerów sztabu DOK, Łódź udano się na zwiedzanie fabryki Scheiblera, gdzie goście wyrzili swe zdumienie z powodu wysokiego poziomu urządzeń technicznych i materiałów jakie oglądali w składach.

O godz. 1 odbyło się wydanie przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim w „Grand Hotelu” śniadanie, na które przybyli: dowódca O. K. generał Ledóchowski, gen. Malachowski, szef sztabu DOK, plk. dr. Putek i plk. Gadomski.

W imieniu przemysłu witał gości serdecznie wiceprezes związku p. Kernbaum, a w imieniu wojskownicy — gen. Ledóchowski. Na powitania te odpowiedział generał Nedicz.

Po śniadaniu udano się na zwiedzanie fabryki Bennicha. I tu również wielkość fabryki oraz udoskonalenia i jakość produkcji wywarły na gościach jaknajlepsze wrażenie.

W związku z tem poruszono m. in. sprawę współpracy przemysłu łódzkiego ze sferami wojskowymi Jugosławii, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż firmy łódzkie otrzymywały już zamówienia na sukno dla armii jugosłowiańskiej.

Po zwiedzeniu fabryki wycieczka jugosłowiańska oraz przedstawiciele przemysłu podejmowani byli przez wojskowskość w kasynie oficerskiej, gdzie po przemówieniu gen. Ledóchowskiego spędzili w serdecznym nastroju parę godzin poczem nastąpił odjazd z Łodzi. (E)

W ósmą rocznicę odzyskania niepodległości

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

Wczorajsza 8-mą rocznicę odzyskania niepodległości państwa polskiego, Łódź obchodziła bardzo uroczysto.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 9.30 w kościele garnizonowym św. Jerzego, które odprawił ks. kapelan Olesiński w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowych, miejskich, delegacji formacji wojskowych itd. Podczas nabożeństwa przed kościołem garnizonowym ustawione były oddziały wojskowe

Następnie o godz. 11 odbyło się w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, przyczem podniósł kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. rektor Jasiński.

Na nabożeństwie byli obecni m. in. pp.: wojewoda Jaszczółt z naczelnikiem wydziału samorządowego Zakrzewskim i sekretarzem osobistym Rosickim, dowódca O. K. IV gen. Ledóchowski i dow. X dyw. gen. Małachowski w otoczeniu wyższych oficerów garnizonu, prezydent miasta Cynarski i wiceprezes rady miejskiej Wolczyński, komisarz rządu Iżycki, prezes sądu okręgowego Kamiński i prokurator s. o. Szmidt, komendant wojewódzki pol. państwowej insp. Wilzimirski i kom. pol. państw. na m. Łódź podinsp. Niedzielski, prezes izby skarbowej Towarnicki, dyrektor Banku Polskiego Czerluncza-

kiewicz, delegacje wojskowe oraz instytucji społecznych, kulturalnych, przysposobienia wojskowego i t. d.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz zgromadzili się na rogu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki, gdzie gen. Ledóchowski odebrał defiladę wojsk garnizonu, prowadzoną przez ppłk. Zawisłaka.

Defilada rozpoczęła się o godz. 12.30 i trwała blisko trzy kwadranse, a wzięły w niej udział prócz oddziałów wojskowych szkoła policyjna z komendantem podkom. Bańczukiem na czele, oddział konny policji pod dowództwem kom. Rozumskiego oraz straż ogniowa, prowadzona przez p. Kopezyńskiego.

O godz. 4.10 w teatrze miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Polityki i Miłości” Rączkowskiego, na którym byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą Jaszczółtem i gen. Ledóchowskim na czele.

O godz. 7-tej wieczorem odbyła się w sali filharmonii uroczysta akademja, na której byli obecni p. wojewoda Jaszczółt, komisarz rządu Iżycki, generałowie Ledóchowski i Małachowski oraz szereg przedstawicieli władz wojskowskich i społeczeństwa.

Ze względu na słabość stacji warszawskiej nie udało się usły-

szć nadawaną przez radio mowę marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie, a następnie numery solowe chórow, orkiestry i solistów, wysłuchane były w podniosłym nastroju.

Z przykrością należy stwierdzić, że organizatorzy akademji nie pomyśleli o tem, aby wywieścić na sali portrety marszałka Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego.

W ciągu całego dnia na domach powiewały flagi narodowe. Również uroczysto wypadł dzień wczorajszy na prowincji łódzkiej, w Zgierzu, Pabjanicach, Aleksandrowie i t. d.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, o godzinie 8.15 pierwsza w sezonie premiera literacka — niezwykle oryginalnej, niegranej na żadnej scenie polskiej komedii w 3 aktach (4 odsłonach) głośnego pisarza czeskiego Karola Czapka p. t. „Sprawa Makropulos”. Szatka, oparta na zagadnieniu wiecznotrwałości życia ludzkiego, daje pole do ciekawych ujęć i rozwiązań zarówno reżyserskich i dekoratorskich, jak i aktorskich. Wystawia reżyser Mieczysław Szpakiewicz, oprawa dekoracyjna Konstantego Maokiewicza. Wykonawcy: Iza Kozłowska (śpiączka Emilia Marty, kobieta 31-letnia), Jerzmanowska, Niedziałkowska, Żeromska, Białoszczyński, Fabiszak, Grolicki, Krasnowiecki, Krzemiński, Wojdan, Złocz.

Na premierę przybywa umyślnie z Warszawy zastępca posła czesostłowa, ckiego w Warszawie.

Jutro o godzinie 3.30 po cenach najniższych po raz ostatni „Balladyna”.

Wieczorem powtórzenie dzisiejszej premiery. Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godzinie 3.30 po cenach popularnych „Niedojrzały owoc”.

Wieczorem „Sprawa Makropulos” po raz trzeci. Bilety ulgowe ważne.

TEATR ROBOTNICZY.

(Sala Geyera, Piotrkowska 295).

Jutro, sobota, o godzinie 8 wieczorem na inaugurację świeżo zbudowanej sceny artyści teatru miejskiego odegrają w odnowionej sali fabrycznej Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 — wesołą krotkowidę żołnierską Al. hr. Fredry (ojca) „Damy i huzary” w pięknych kostiumach stylowych z teatru polskiego w Warszawie i w nowych, specjalnych dla teatru robotniczego namalowanych dekoracjach.

„CÓRKA MOJEGO MEŻA” W TEATRZE POPULARNYM.

Zapowiedź świetnej krotkowidki z muzyką i tańcami „Córka mojego męża” wywołała w całym mieście żywe poruszenie. Melodyjna muzyka Lehara, pod kierownictwem prof. Karola Prosnaka. Ewolucje taneczne baletmistrza Majewskiego. Główną rolę kobiecą kreuje p. Bronisława Bronowska, pozatem biorą udział p. Zelińska, Niemierzanka, pp. Urbaniński, Bielecki, Dębicz. Całość zapowia da się wzrost imponująco.

Premiera odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem.

W sobotę o godzinie 2 po południu uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki — o godzinie 3 po południu po raz ostatni „Dwaj malcy”. Ceny najniższe. Wieczorem premiera.

PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY.

W nadchodzącą niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się w filharmonii drugi z kolei poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej, pod dyrykcją Bronisława Szulca. Jako solista wystąpi nasz znakomity tenor opery warszawskiej, Ignacy Dygas, który odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry Wagnera Pieśń wiosenną z op. „Walkiria”, Czajkowskiego „Dame Piłkowska”, Bizeta „Carmen” i inne. Poza tem orkiestra filharmoniczna wykona uwerturne „W Tatrach” Żeleńskiego, jak również symfonie IV F-moll Czajkowskiego.

OPERA „MADAME BUTTERFLY”.

Zapowiedziane w filharmonii dwa gościnne występy na niedzielę, dnia 14-go oraz na poniedziałek dnia 15 b. m. wszechświatowej sławy japońskiej śpiewaczki p. Teiko Kiwa w tytułowej roli „Madame Butterfly” obudziły ogromne zaniepokojenie wśród licznych melomanów naszego miasta. Zaznaczyć należy, że p. Teiko Kiwa obdarzona jest pięknym głosem wysokołonym u najwybitniejszych mistrzów włoskich i posiada niezwykle temperament dramatyczny. Jej śpiewu słucha się z rozkoszą i jej gra wznusza do łez. Przepiękne, oryginalne i bogate kostiumy japońskie, które wywołują wszędzie ogólny zachwyt, przyczyniają się w dużej mierze do uświetnienia wspaniałego i niezwykle artystycznego przedstawienia.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

W nadchodzącą niedzielę, jako w przeddzień rocznicy śmierci wielkiego pisarza i obywatela Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w teatrze miejskim uroczysty poranek z następującym programem:

Przemówienie prezydenta Mariana Cynarskiego, prelekcja (10-minutowa) o Sienkiewiczu kuratora Jana Owńskiego, śpiew chóru im. Moniuszki, oraz recytacje i fragmenty inscenizowane z dzieł Sienkiewicza: „Quo vadis”, „Krzyszczak”, „Ogniem i mieczem”, „Pan Wołodyjowski” w wykonaniu art. teatru miejskiego: Horeckiej (Horpyna), Jakubińskiej (Krzyszka), Morskiej, Tatarkiewiczówny, Fabiszak (Kelling), Janowskiego (Zagłoba), Mrozifskiego (Sabała), Tatarkiewicz (Bohun), Woskowskiego (Wołodyjowski), Złocz (Chilo Chilonides), Żeromskiego.

Bilety w cenie od 30 groszy do 3 zł. w kasie zamawiać od 11 do 2 i od 4 do 6 po południu; w dzień poranku od 10 a. n. w kasie teatru.

Początek o godzinie 12.15 w południe.

Co było, a nie jest

nie pisze się w rejestr

Za stare grzechy sąd nie wymierzył kary

W roku 1919 głośna była sprawa m. in. Jaskółkowskiego, oskarżonego o fałszowanie dwudziestomarkówek polskich którego sąd okręgowy w Łodzi skazał na 4 lata ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wlkowskiego, w asyście sędziów Karpowicza i Honowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko Julji Roher, mieszkanki Rozprz, która w roku 1919, współdziałając z Jaskółkowskim, zajmowała się kolportowaniem fałszywych banknotów, a chcąc zmylić czujność władz, ukrywała się do roku 1926 na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Wezwani świadkowie w tej sprawie zeznają, że Julja Roher puszczała w obieg banknoty przy pomocy bratanka swego Dylowskiego, któremu jakoby pomagała finansowo i ostrzegała, że powinien być ostrożny, gdyż banknoty są fałszywe.

Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu oskarżonej w Rozprzy, znaleziono kilkanaście paczek fałszywych 20-stomarkówek.

Wezwany biegły oświadcza sądownie, że fałszyfikat są robione na marnym, grubym papierze, oraz że barwy ich są ciemne i brudne. Następnie zabiera głos prokurator Zabiński, który wskazuje, że

banknoty fałszywe, znalezione podczas rewizji, skryte były skrytynie w fartuchu na piecu. Oskarżona uciekła do Gdańska, aby uniknąć kary, która wisiła nad nią, jak „miecz Demoklesa”.

Wszystko to wskazuje, że oskarżona przekroczyła istotnie artykuł 430 część I.

W obronie oskarżonej przemawia mec. Piotr Kon, który zaznacza, że czyn, jakiego miała dopuścić się podsądna, powinien być w najwyższym stopniu potępiony, jednakowoż myli się pan prokurator, mówiąc, że oskarżona pieniądze przechowywała na piecu — banknoty te bowiem leżały nie w ukryciu, lecz na kredensie, tak samo i oskarżona nie uciekła z Rozprzy, lecz wyjechała jedynie do Gdańska do swych córek.

Mocodawczyni moja oskarżoną jest z art. 430 z części I-ej, podczas kiedy odpowiadać powinna z tegoż artykułu części II-ej.

Mam wrażenie — mówi w końcu obrońca — że ze względu na art. 68 — przedawnienia i całego szeregu ustaw, o ileby sąd ustalił winę oskarżonej licząc na uwolnienie jej od kary.

Po półgodzinnej przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżona Julja Roher została un. ewinniona. Bes.

Tramwajarze walczą o podwyżkę

Groźba powtórnego strejku w instytucjach użyteczności publicznej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej na którym rozpatrywano propozycje udzielenie przez głównego inspektora pracy, p. Klotta, podczas interwencji przedstawicieli związku w urzędzie wojewódzkim w dniu 8 listopada b. r.

Związek interwenjował w sprawie żądań pracowników tramwajowych, którzy domagali się podwyżki poborów o 30 procent oraz przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych pracowników za udział w strejku i komisji strajkowej. P. inspektor Klotz zaproponował, by do dyrekcji K. E. Ł. udała się specjalna delegacja pracowników tramwajowych.

Na wczorajszym posiedzeniu, po dłuższej dyskusji, zarząd postanowił utrzymać w mocy żądania pracowników tramwajowych, wysunęte na posiedzeniu komisji mieszanej w urzędzie wojewódzkim w dniu 20 sierpnia r. b., to jest podwyższenia poborów o 30 proc. oraz przyjęcia z powrotem pracowników zwolnionych w dniu 10 sierpnia. Poza tem uchwalono upoważnić zarząd oddziału w Łodzi (tramwaje) do przeprowadzenia osobistych pertraktacji z dyrek-

cją K. E. Ł. w sprawie powyższych żądań pracowniczych, w celu ostatecznego zlikwidowania istniejącego zatargu.

W końcu postanowiono, by w razie nieuwzględnienia przez dyrekcję K. E. Ł. postulatów pracowniczych, zwołać ogólny wiec

pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym mają zapasać uchwały strejkowe.

Byłby to już więc, w krótkim czasie, drugi powszechny strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej. [W]

„Perspektywy gospodarczego rozwoju Polski“

Taki odczyt wygłosi wice-premier Bartel w czasie swego pobytu w Łodzi w poniedziałek

W środę wieczorem ukonstytuował się komitet organizacyjny, mający przyjąć wicepremiera Bartla i zająć się organizacją jego odczytu.

Program pobytu p. wicepremiera w Łodzi jest następujący:

Przyjazd z Warszawy samochodem w poniedziałek o godzinie 5 po południu. P. wicepremier zatrzyma się w Grand Hotelu, gdzie komitet przygotowuje dla niego apartamenty reprezentacyjne.

Przybywającego p. wicepremiera powitają w Grand Hotelu członkowie prezydium komitetu, a później przedstawią mu się w jego apartamentach wszyscy pozostali członkowie.

O godzinie 6 p. wicepremier udaje się do sali filharmonii, gdzie po krótkim zagajeniu przez prezesa komitetu adw. Jasińskiego, wygłosi odczyt p. t. „Perspektywy gospodarczego rozwoju Polski“.

Po odczycie komitet w ścisłym gronie własnych członków podejmować będzie p. wicepremiera kolacją w Grand Hotelu.

Koło godziny 10 wieczorem pan wicepremier uda się do gmachu rady miejskiej; będzie obecny na raucie, urządzonym na jego cześć przez zarząd m. Łodzi.

Niezależnie od tego programu, władze państwowe, wojskowe i komunalne przygotowują się do powitania gościa w jego charakterze urzędowym.

Po raucie p. wicepremier uda się do oczekującego go wagonu, który przyceplony zostanie remo do pociągu odchodzącego do Warszawy.

W towarzystwie p. wicepremiera przyjeżdża poseł Kościatkowski.

Bilety na poniedziałkowy odczyt p. wicepremiera Bartla będą w ciągu dnia dzisiejszego wyłożone do sprzedaży w księgarni Gebethnera i Wolffa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 87.

Cena biletów została ustalona w wysokości zł. 3, 2, 1, oraz groszy 50-ciu.

Sprzedają biletów z ramienia komitetu organizacyjnego zajmują się komendant okręgowy „Strzelca” p. Piątkowski, do którego należy zgłaszać ewentualne zbiorowe zamówienia, wpłacając jednocze-

śnie całkowitą należność.

W myśl życzenia p. wicepremiera całkowity dochód z odczytu, po potrąceniu kosztów wynajmu sali, przekazany zostanie prezydentowi miasta, jako przewodniczącemu komitetu pomocy dla bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 6-ej po południu; z chwilą rozpoczęcia odczytu wejścia na salę zostaną zamknięte.

Na łódzkim bruku

JODYNA I SUBLIMAT.

W bramie domu przy ulicy Kilińskiego 164 napłała się jodyna 20-letnia Zofia Halbhuber, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 167.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do domu. Denatka odmówiła policji wszelkich wyjaśnień co do przyczyn popełnionego czynu.

W bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 13, napłała się jodyna nieznana kobieta, mająca lat około 35. Lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, odwiózł ją do zbioru miejskiej.

Denatka nie chciała podać swego nazwiska, ani adresu wyjaśniając, iż chciała z głodu popełnić samobójstwo.

W dniu wczorajszym, akuszerka Stelmaszczuk, zamieszkała przy ulicy Nowo-Cegielnianej 39, udała się z wizytą do chorej, pozostawiając mieszkanie pod opieką córki swej, 19-letniej Ireny.

Gdy pani Stelmaszczuk wróciła do domu, na pukanie jej do drzwi nikt nie odpowiadał. Mieszkanie było zamknięte od wewnątrz na klucz. Przypuszczając, iż córce przydarzyło się jakieś nieszczęście, pani Stelmaszczuk zaalarmowała sąsiadów i przy pomocy ich wyważono drzwi. W sypanym pokoju ujrano leżącą na kanapie córkę Stelmaszczukowej bez życia. Po upływie kilku minut przybył zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który stwierdził śmierć Ireny wskutek zażycia większej dozy sublimatu.

Prawdopodobnie młoda dziewczyna targnęła się na życie wskutek zawodu w miłość.

Spoleczeństwo niesie pomoc wychodźcom

Powstała nowa instytucja opiekuńcza

Dziesiątki tysięcy emigrantów, pędzonych niedostatkiem i nadzieją znalezienia pracy zarobkowej na obczyźnie, ciągnie rok rocznie w obce kraje na kontynencie europejskim lub za morza i oceany. Jadą nas: emigranci do wszystkich części świata na wsze strony i ze wszystkich ziem Rzplitej, mniej wprawdzie licznie obecnie, niż w



Po poświęceniu żłóbka. Od lewej: ks. Starkiewicz, p. Huzarski, pani wicepremierowa Bartłowa i pani Z. Dąbska wśród przedstawicieli prasy.

czasach przedwojennych (gdyż z obecnych terenów Rzplitej emigrowało do samych tylko Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 200 tys. osób, w tem — 100 tys. wychodźców narodowości polskiej), jednak i dziś emigruje do

Niemiec około 50 tys. osób (przeważnie emigracja sezonowa), do Francji — 40 tys., do Ameryki Północnej — około 10 tys., do Kanady — 10 tys., do Argentyny — 10 tys., do Brazylii: 1 i pół — 2 tys. i t. d.

Aby uchronić ich od szponów wyzyskiwaczy i złodziei i by stworzyć możliwe warunki ciężkiej i tak już chwili wychodźstwa na obczyźnie, Polskie towarzystwo emigracyjne rozciąga nad emigrantami opiekę. Jednym z ważnych etapów jej było stworzenie przed dwoma laty hotelu emigracyjnego na Powązkach, ostatnio zaś nastąpiło zapoczątkowanie (otwarcie zimowego żłóbka dla dzieci emigrantów) etapu pracy w kierunku roztoczenia opieki nad dzieckiem wychodźcy i jego matką.

Koncert-bal

Na cel zjednoczenia pracowników niewidomych w nadchodzącą sobotę w salach filharmonii odbędzie się wielki koncert-bal, pod protektoratem pana wojewody Władysława Jaszczolta. W części koncertowej udział wezmą artyści teatru miejskiego: pp. Morska, Jakubińska, Znicz i Mroziński, ponadto wystąpi zaproszony z Warszawy p. Stanisław Znicz, jeden z najpopularniejszych młodych śpiewaków, którego Łódź zna z koncertów filharmonii. Przy fortepianie kierownik muzyczny teatru miejskiego, p. Zygmunt Białostocki. Program zapowiada się niezmiernie bogato i interesująco.

Tydzień polskiej YMCA.

Kampanja finansowa na rzecz polskiej Y. M. C. A. rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Do dnia wczorajszego zebrano ogółem 23.000 złotych.

Wnętrza artystyczne

Śiekawa wystawa w galerji sztuki

Ciekawe wystawa w galerji sztuki. Wystawa „wnętrzy stylowych“, stosownie do zapowiedzi otwartą będzie w sobotę o godzinie 5 po południu. Będzie to jedna z najciekawszych urządzonych w Łodzi ekspozycji, gdyż obejmować będzie nadzwyczaj cenne kolekcje, między którymi wśród obrazów znajduje się Jan Matejko „Portret żony“ z Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz „Wystawienie żaków z Krakowa“. Wśród wystawionych urzędzeń znajdują się będzie e m p i r o w y s a l o n, pochodzący według relacji z pałacu Chamberry, potem wnetrze holenderskie, piękne szafy z XVII wieku, tkaniny i świeczniki z epoki baroka. Po akcie otwarcia wystawy, dr. Sterling, dyrektor „Domu sztuki“, ceniony krytyk i autor świeżej rozprawy o Stanisławskim, wygłosi krótkie przemówienie o stylach w sztuce wnętrza.

Wystawa powinna zainteresować jaknajszersze grono miłośników sztuki, oraz sfery nauczycielskie. Do posiadaczy kart rocznych nie wysyłano specjalnych zaproszeń.

Odczyt

„JAN KASPROWICZ“

W sobotę dnia 13 listopada r. b. o godzinie 7.45 w lokalu samopocy przy kursach wieczornych „Matura“ ul. Zawadzka 9) prof. W. M. Jakóbczyk wygłosi dla uczniów i gości odczyt p. t. „Jan Kasprowicz“.

„BRAZYLJA I ARGENTYNA“.

Staraniem łódzkiego oddziału polskiego towarzystwa krajoznawczego odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Grand kina odczyt znanego i ogólnie cenionego prelegenta i podróżnika prof. Al. Janowskiego pod tytułem: „Brazylja i Argentyna“.

Treść odczytu: Ameryka Iacińska; uroczystości na równiku; wyspy Fernando Noronha; wjazd do Rio de Janeiro; San Paulo; plantacje kawy; Santos Curitiba; kolonie polskie; szkoły, życie kolonistów kolonie w Rio Grande de Sul; Argentyna; ruiny jezuickie; Apostoles; jeden dzień w Paragwaju; podróż Parana; Buenos Aires; kolonie w Rosario i w Berisso; powrót na ojczyznę tonu.

Wstęp zł. 1.50 gr.; członkowie towarzystwa, wojskowi i młodzież szkolna płać 75 groszy.

Odczyt bogato ilustrowany przezrocznymi.

LUCIANO

Pierwszy łódzki film!
Pierwszy polski film ze śpiewami!

DZWONY WIECZORNE

Potężny erotyczny dramat w 10 częściach z prologiem.

Początek o godz. 4-ej.

„SCALA“

OPERETKA WIEDEŃSKA
Dziś o g. 8.30 w.

Hrabina Marica

Ceny przystępne. 6418-1

Reduta

Dziś i dni następnych!

MINUTA przed 12-tą

Arcyciekawe przygody tajemniczego losu Nr. 3333.

LUCIANO ALBERTINI

tworzy w tym obrazie postać, tryskającą życiem, humorem i arcyłudzkiem zrozumieniem tego, co jest miłością.

JOE MAY

— twórca —

INDYJSKIEGO GROBOWCA

i nieśmiertelnej

HRABINY PARYŻA

ożyje blaskiem sławy na ekranie „REDUTY“

w „Hrabinie z Texasu“

Zbadać nasz organizm gospodarczy Ankieta o kosztach produkcji

W naszym życiu gospodarczym spotykamy się bardzo często z twierdzeniami, mającymi udowodnić dlaczego produkcja nasza wytwarza drogo, lub nie dość solidnie, dlaczego granice nasze chronić musimy przed załwem zagranicznego towaru, wytwarzanego taniej i lepiej, dlaczego całe gałęzie naszego przemysłu nie są zdolne na rynkach zagranicznych do konkurencji z wyrobami innych krajów. Przedstawiciele przemysłu twierdzą, że wytwarzamy drogo, ponieważ pracujemy krótko, ponieważ wydajność pracy naszego robotnika jest za mała, ponieważ świadectwa społeczne zbyt obciążają naszą wytwórczość. Przedstawiciele robotników twierdzą, że wydajność pracy naszego robotnika wcale nie jest mniejsza, niż zagranicą; że nasz robotnik poszukiwany jest w innych krajach i uchodzi za bardzo zdolnego; że świadczenia społeczne w innych krajach są jeszcze wyższe, niż u nas; że natomiast organizacja naszego przemysłu jest zła, że koszt zarządu naszych przedsiębiorstw są nadmiernie wysokie; że pracujemy starymi maszynami i metodami; że właściciele naszych zakładów przemysłowych chcą osiągnąć zbyt wielkie zyski.

Które z tych twierdzeń są prawdziwe, a które nie? Które gałęzie naszej wytwórczości zdolne są do rozwoju i mają zdrowe podstawy, a które muszą być otoczone opieką państwa i protekcją celną? Na te i cały szereg innych podstawowych dla naszego życia i rozwoju gospodarczego zagadnień znajdujemy coraz inne odpowiedzi, w zależności od tego z jakiego stanowiska jakaś z podniesionych kwestii jest rozpatrywana, kto ją rozpatruje i dla jakiego celu o nich jest mowa. Co innego twierdzi się na posiedzeniach komitetu celnego, co innego na ankietach mających na celu sanację gospodarczą, zupełnie co innego, gdy chodzi o zdobycie kredytów lub ulg podatkowych.

Co gorsza! Różne władze państwowe, różne dają wyjaśnienia tych samych zjawisk gospodarczych, jakgdyby te władze były zastępstwem różnych interesów a nie różnymi organami jednego interesu, jakie reprezentuje państwo, jako całość. Wynika z tego, że brak nam jakiejś jednej miary dla oceny różnych zagadnień gospodarczych; że brak nam obiektywnych danych, niezależnych od zabarwienia indywidualnego klasowego; że wiedza nasza gospodarza nie jest wolna od tendencji zależnych od gry interesów poszczególnych grup społecznych; że państwo nie posiada należytego miernika co do stanu i warunków produkcji poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Ten stan rzeczy istnieje również w innych państwach, posiadających dawno zmontowane i sprawnie działające, stare organizacje państwowe, gdyż wojna światowa przewróciła tyle dawnych prawd ekonomicznych, obaliła tyle uświęconych kanonów i zasad polityki gospodarczej, że kto chce nadać im za dokonywującymi się zmianami, uczyć się musi na nowo. Nawet konserwatywna w swych gospodarczych podstawach Anglia musiała przystąpić do zbadania stanu i warunków swych odwiecznych

gałęzi produkcji, a Niemcy, z zadziwiającą energią po katastrofie wojennej dźwigające się z pogromu mimo swych badań statystycznych i konjunkturalnych, doprowadzonych do przesadnej precyzyjności doszły również do przekonania, że trzeba nadzwyczajnych, na wielką skalę i wedle nowych metod przeprowadzonych badań, by zorientować się w zawiłym splocie gospodarczych warunków swego gospodarstwa narodowego.

Polska, państwo młode, znajdujące się w stanie budowy, skazane na odziedziczone po zaborcach rupiecie, nie mające nawet najogólniejszych danych o stanie i warunkach swej wytwórczości, nie może w żadnym razie opierać się w swej trudnej niesłychanej pracy ustalenia polityki gospodarczej tylko na tych danych, które przedstawiają organizacje gospodarcze. Rząd polski wejść musi na tę drogę, po której poszły przodujące ekonomicznie państwa, jak Ameryka, Anglia, Niemcy, które drogą ankiet publicznych przystąpiły do ustalenia warunków i kosztów produkcji. Ankieta Hoovera w Stanach Zjednoczonych, komisja królewska w Anglii, komisja gospodarstwa państwowego w Niemczech drogą publicznych badań, prowadzonych przez specjalne ciała, wyposażone w sędziowskie przywileje dokonywują wielkiej pracy, mającej dostarczyć materiałów obiektywnych i ponad wszelką wątpliwość stwierdzonych, jak należy pracować dalej, by utrzymać się w roli przodowników gospodarki światowej.

O ileż bardziej potrzebna jest analogiczna praca badawcza w Polsce! Nasze położenie geograficzne, nasze warunki gospodarcze wymagają przeprowadzenia gruntownej, przez najlepszych znawców życia gospodarczego przeprowadzonej ankiety o stanie, warunkach, kosztach produkcji wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. Cały rząd, wszystkie jego gospodarcze resorty, wszystkie zainteresowane publiczne i dobrowolne organizacje wszystkich czynników z produkcją związanych, przystąpić muszą do wielkiej pracy badawczej, z której wyniknęłyby wskazania dla państwa, co i jak trzeba naprawić, jakich metod się chwycić, by w ciężkiej walce konkurencyjnej narodów całego świata nie znaleźć się na szarym końcu wśród tych, których kraje są tylko rynkami zbytu. Nie wystarczy dla tego zadania najtroskliwiej nawet dobrana jakaś jeszcze jedna komisja ministerjalna, których jakże było już wiele!

Prace rządu w tej dziedzinie idą w kierunku wydania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiającego komisję ankieto-

wą z szerokimi uprawnieniami i pełnomocnictwami, któraby drogą zbadania wszystkich gałęzi produkcji krajowej ustaliła ich warunki i koszty własne, oraz wypracowała wnioski, zmierzające do usprawnienia naszej wytwórczości, do potaniaenia jej i uczynienia wogóle zdolną do konkurencji z wytwórczością innych krajów. W tych pracach rząd będzie miał niezawodnie zupełne poparcie ogromnej większości społeczeństwa, rozumiejącej, że ustalenie na przyszłość polityki gospodarczej Polski jest niemożliwe bez przeprowadzenia zakreślonej powyżej pracy.

Przedstawiciele Kupiectwa gdańskiego odbędą w Łodzi Konferencje

dzi widzewską manufakturę, zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego. Poza przyjęciami oficjalnymi, jakie urządzi delegowani specjalnie do Łodzi przedstawiciele min. przem. i handlu — odbyć się mają również przyjęcia zorganizowane przez stery gospodarcze Łodzi. W sobotę, jako w drugim dniu pobytu wycieczki gdańskiej w Łodzi, odbędą się konferencje z przedstawicielami przemysłu i kupiectwa łódzkiego, na których omawiana będzie sprawa ściśle-

Import przedzdy czeskiej grozi unieruchomieniem przedzalni łódzkich

W okresie ostatnich 3—4 miesięcy zauważyć się dał na rynku łódzkim wzmożony import przedzdy bawelianej w głównej mierze z Czech, gdzie wobec spadku eksportu do Niemiec wszystkie wysiłki skierowane zostały na rynek polski i Łódź. Czesi dostarczają bowiem przedzdy na rynek łódzki po cenach bardzo niskich, nie pokrywając nawet niejednokrotnie własnych kosztów i na doskonałych warunkach kredytowych.

Nadmierny import przedzdy, zwiększenie jej zapasów w skła-

dach fabryk łódzkich i wzrost kosztów produkcji, wywołał ujemne zjawisko redukcji pracy we wszystkich przedzalniach łódzkich. W celu niedopuszczenia do dalszej redukcji, stanowiącej obecnie czynnik niepomysłny i niepożądanym — udaje się w przyszłym tygodniu do Warszawy specjalna delegacja przemysłowców z p. Adamem Osserem na czele.

Delegacja ta zawioli min. przem. i handlu obszerny memoriał, precyzujący obecną sytuację wytworzoną w Łodzi przez nadmierny import przedzdy czeskiej i wskazujący na konieczność kontyngentowania przywozu przedzdy z zagranicy dla przeciwdziałania redukcji pracy w przedzalniach łódzkich, a tem samem i redukcji robotników w najcięższym stosunkowo okresie zimowym. (E)

Olbrymi urodzaj bawelny i polityka cen

WASZYNGTON, 11 listopada. (PAT.) — Według doniesień z Nowego Yorku ogłoszone przez rząd Stanów Zjednoczonych sprawozdanie bawelniarne, oceniające tegoroczne zbiory bawelny na 17.454.000 bel, nie obejmuje jeszcze 80.000 bel, które prawdopodobnie da Dolna Kalifornia, ani też bawelny szarpanej, która spodziewana jest w ilości 1.000.000 bel. Jest to największa ilość, jaką kiedykolwiek notowano w Ameryce będącej największym producentem bawelny w świecie.

Wyznaczona przez prezydenta Stanów Zjednoczonych komisja, mająca znaleźć najlepsze drogi wyjścia z sytuacji, zbiera obecnie na południu ankiety co do ilości zapasów na składach. Rozważane są projekty zatrzymania poza rynkiem 3.000.000 do 4.000.000 bel do czasu, gdy ceny nieco się podniosą. Dał się słyszeć pogląd, iż inne kraje będą musiały finansować i składować dużą część tego nadmiaru bawelny. Spodziewają się jednak, iż obecna niska cena bawelny spowoduje ogromny wzrost konsumpcji tejże przez przedzalnie na całym świecie. W ostatnim tygodniu października ceny trochę osłabły, lecz był to spadek niezmiernie mały wobec tak olbrzymich zbiorów. Ujemny wynik dążności do wyprzedawania zneutralizowały znacznie, duże zakupy na handel. Obroty dzienne wynosiły 350.000 dolarów.

Dopływ walut do Banku Polskiego

Wyniósł on w ubiegłej dekadzie z górą 12 mil. zł.

Już ostatnia dekada październikowa dała bankowi do 10 milionów złotych ze skupu walut. Pierwsza dekada listopada była jeszcze korzystniejsza: według przewidywanych obliczeń da ona z górą 12 mil. złotych.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 10 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.99

CZEKL

Belgia 125.55
Londyn 43.69
N. York 9.00
Paryż 29.—
Praga 26.72
Szwajcaria 174.—
Wiedeń —
Włochy 37.775
Holandia —
Sztokholm —
Oslo —

Pożyczka konwersyjna 46.75
Pożyczka dolarowa 74.50
Pożyczka kolejowa 87.—
8 proc. pożyczka złota —
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 42.25
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36.50

Notowania złotego.

W dniu 11 listopada 1926 r.
Za 100 złotych:
Londyn 44.—
Zurych 58.—
Berlin 46.61—47.09
wypl. na Warszawę 46.53—46.77
Poznań 46.555—46.795
Katowice 46.505—46.745
Wiedeń 78.25—78.75
Praga banknoty 78.00—79.00
576.875

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 10 listopada (Pat) Zmknięcie giełdy
Londyn 149.55
N. York 30.86
Włochy 129.90
Szwajcaria 650.—
Belgia 450.—
Hiszpania 468.—
Rumunia 17.15
Niemcy 730.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11 listopada — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk. 57.35—57.47
czek na Londyn 25.02.56
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 57.18—57.32
Berlin 122.547—122.835

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 11 listopada — (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 484.75
Holandia 12.12.25
Francja 150.50
Belgia 54.82.75
Włochy 116.12
Niemcy 20.42
Szwajcaria 25.13.25
Hiszpania 22.01
Portugalia 2.53
Danja 18.19.50



Ogłaszajcie się.
Reklamujcie się
PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ

FUCHSA
Ogłoszenia
przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń
FUCHS'a.

do gazet i miejscowych, jakoteż
wszystkich pism ukazujących się
na całym obszarze Polski
Piotrkowska 50. Tel. 21-36

Kurs dolara

W dniu wczorajszym z powodu święta państwowego giełdy urzędowej były nieczynne.

W obrotach prywatnych w Łodzi przy minimalnej ilości transakcji, kurs dolara kształtował się 9,02 i pół w płaceniu, 9,03 i pół w oddawaniu.

W Warszawie kurs prywatny był nieco niższy i wynosił: 9,01 i pół w płaceniu, 9,02 i pół w oddawaniu.

Kursy akcji w obrotach prywatnych utrzymały się na dawnym poziomie.



Kalendarzyk sportowy

L. K. S. — Ł. T. S. G.
Ł.K.S. III — S.S. POGON

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędą się zawody Ł.K.S. III — S. S. Pogoń, jako dalszy ciąg gier finałowych o mistrzostwo klasy C. Początek zawodów wyznaczono na godz. 10 przed południem

Po południu zaś o godz. 2 pierwsza drużyna Ł. K. S. rozegra zawody towarzyskie z zespołem Ł. T. S. G. Będzie to już czwarte w tym sezonie spotkanie powyższych drużyn. Ł. T. S. G. do tej pory nie miało szczęścia wygrać ani jednego meczu, co najwyżej uzyskało wynik remisowy, to też i w dniu niedzielnym można przewidzieć ich porażkę, tembardziej, jeśli uwzględnimy stosunkowo słabą formę wy-

kazaną przez biało - czarnych w ostatnich spotkaniach.

TURYŚCI — W. K. S.

Ruchliwa drużyna W. K. S-u po zdobyciu mistrzostwa klasy B z zaszczytnym wynikiem jaki osiągnęła z Ł. K. S. w najbliższą niedzielę zmierzy swe siły z mistrzem Łodzi klubem Turystów.

Zawody te odbędą się na boisku przy ul. Wodnej o godz. 2 po południu. Jak się dowiadujemy mistrz Łodzi wystąpi w następującym składzie: Lass — Marczewski, Kokoński — Hinc, Wieliszek, Tyman Michalski, O. Kubik, St. Kubik, Kulawiak, Henmann, zespół W. K. S-u wystąpi w swym zwykłym składzie.

Borotra omal nie pokonany przez Kleinadla!

Wspaniała gra tenisisty polskiego

Słynny turniej tenisowy, rozgrywany w Paryżu o puchar Gaulta, zapisał się w historii tennisu złotymi zgłoskami. Fakt, że Kleinadel doszedł w nim do półfinału i że w walce z drugim tenisistą świata, fenomenalnym Borotrą omal że meczu nie wygrał, zwrócił na polaka oczy sportowej prasy całej Europy.

W rozegranym wczoraj drugim półfinale stanęli Borotra i Kleinadel. Spodziewano się łatwego zwycięstwa fenomenalnego francuza, tymczasem Kleinadel okazał się godnym swego przeciwnika, a nawet początkowo zupełnie wyraźnie górował nad nerwowym Borotrą, któremu w pierwszym secie nie się „nie kleiło”.

Kleinadel rozpoczął grę planowo i metodycznie; grał stale na końcu kortu niedopuszczając niebezpiecznego francuza do siatki. Pierwszy set wygrywa gładko polak 6:3, a w drugim secie prowa-

dzi już 3:1 i brakuje mu trzech gier do zupełnego zwycięstwa.

Tu jednak brak treningu regularnego wychodzi na jaw: Kleinadlowi brak sił. Wyzyskuje to szybki Borotra i zaczyna prowadzić grę po swojemu, to znaczy w szybkim tempie, ciągłymi volleyami i nieporównaną grą przy siatce. Dobija to zupełnie zmęczonego Kleinadla, który przegrywa drugi set: 3:6, a trzeci już 1:6.

Nikt nie odmawia zdecydowanej wyższości Borotry nad Kleinadlem, ale i sam Borotra musi przyznać, „że był w strachu”, a prasa francuska zgodnie stwierdziła niezaprzeczenie wysoką klasę polskiego tenisisty, zarzucając mu jedynie brak odpowiedniego treningu.

W półfinale gry mieszanej para des Landes — Kleinadel pokonała została przez parę Besneras — Borotra 2:6; 2:6.

Dział urzędowy ŁZOPN.

Komunikat № 39 (51) kolegium sędziów.

1) Obsadzono zawody:
Dnia 13 listopada, godz. 14: boisko „Sokoła” Zgierz: „Makabi” — „Orle”, p. Kałuszynier. boisko W. K. S.: G. M. S. — „Samson”, p. Koziełski.

Dnia 14 listopada, godz. 11 boisko P. T. C.: „Burza” — „Sokół”, p. Andrzejak, boisko „Sokoła” w Zgierzu: „Orle” — Słow. im. Słowackiego, p. Rakowski.

Godzina 14.30: boisko W. K. S.: „Turyści” — W. K. S., p. Bira, boisko „Sokoła” Zgierz: „Samson” — „Sokół”, p. Piotrowski.

2) Wzywa się p. Hołubskiego do oddania sprawozdania z zawodów „Turyści” II — Słow. im. Słowackiego z dnia 7 b. m.

3) Wzywa się członków O. K. S. do wpłacenia należnej składki w związku z jubileuszem O.K.S. do soboty, dnia 13 listopada r. bież. włącznie, na ręce skarbnika OKS., który będzie dyżurował w sobotę, dnia 13 b. m. w lokalu Ł. Z. O. P. N., ul. Traugutta 4, w godzinach od 7 do 8 wiecz.

Komunikat Wydz. G. i D. № 54

z posiedzenia, odbytego w dniu 9 listopada 1926 roku.

1. Odrzucono prośbę R. T. S. „Widzew” w sprawie zniesienia reszty kary, nałożonej na gracza Jastrzębskiego Wł.

2. Przenosi się zawody Ł. K. S. III — Pogoń o mistrz. kl. C w dniu 14 listopada b. roku z godz. 11-jej na godz. 10-tą rano.

3. Ukarano Ż. K. S. „Kadimah” grzywną porządkową w wysokości zł. 5 za spóźnione nadesłanie do W. G. i D. Ł.Z.O.P.N-u zawiadomienia o wykreśleniu gracza Cyglera Wolfa.

Wystrzałem z rewolweru zabiła się nerwowa kobieta wobec odmowy zabrania jej na bal

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej min. 20 wieczorem, wystrzałem z rewolweru, zabiła się przyjaciółka kapitana K., z 28 pułku strzelców kaniowskich w Łodzi, panna Łopieniec.

Pan K. mieszkał ze swą przyjaciółką już od 4-eh lat w domu przy ulicy Nawrot Nr. 2, gdzie zajmował 2 pokoje z kuchnią na III piętrze.

Dnia 13-go listopada, z okazji święta pułkowego, ma odbyć się bal, urządzony staraniem oficerskiego garnizonu łódzkiego, na który otrzymali zaproszenie wszyscy oficerowie z rodzinami.

Przypuszczając, iż przyjaciółka jego będzie ignorowaną przez żony jego kolegów pułkowych, ka-

pitan K. postanowił nie udać się na ten bal.

Wskutek tego między kapitanem K. a jego przyjaciółką wywiązała sprzeczka, podczas której kapitan K. wyszedł do drugiego pokoju.

W międzyczasie panna Ł. wyjęła rewolwer, leżący w szafie i strzeliła do siebie, mierząc w prawą skroń.

Na odgłos strzału, wbiegł do pokoju kapitan K. i widząc leżącą na ziemi przyjaciółkę w kałuży krwi, wszczął alarm.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek utknięcia kuli w mózgu.

Przy zwłokach wystawiono posterunek policyjny, aż do przybycia władz sądowno-sledczych.

Najnowsza sensacja sportowa Wiednia Nieoczekiwany zwrot w grach o mistrzostwo

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo przybierać zaczęły nieco sensacyjny charakter. B. A. C., drużyna, która do klasy A przeszła dopiero w roku bieżącym, nie przegrywało ani jednego spotkania, i w rozgrywkach teje klasy „zachowując” się w tak: sam sposób. Nie poniosła ona dotychczas porażki, ustanawiając swego rodzaju rekord 34

kolejnych spotkań o mistrzostwo (w obu klasach) bez przegranej.

Z dawnych mistrzów ani słynni Amatorowie, ani Vienna, ani też odmłodzony (po emigracji niemal całej pierwszej drużyny do Stanów Zjednoczonych) Hakoah nie są w stanie pozbyć tej drużyny obu punktów.

B. A. C. wygrał z Vienna 4:2, zaś wszyscy jego najgroźniejsi przeciwnicy uzyskali wyniki nierozstrzygnięte. Zwiększyły się jeszcze bardziej różnice w punktach i bardzo możliwym jest, że B.A.C. w dwóch kolejnych mistrzostwach z drużyny drugoklasowej stanie się mistrzem Austrii.

Dziś WIELKA PREMJERA! „Nowości” Dziś WIELKA PREMJERA!

EUGENJUSZ ONIEGIN

Obraz ilustrują śpiewy solowe artystów operowych, oraz chóry i powiększona orkiestra pod batutą znanego Kapelmistrza operowego Aleks. Wilińskiego.

Pełna opera. Sensacja, której Łódź nie widziała. Szczegóły w afiszach.

SILĘ ŻYCIOWĄ I ENERGIĘ
zawdzięcza tysiące chorych Odżywcę-Witaminowej Dr. Brauna

„SANAVITAN”

Sanaviton zawiera najważniejsze składniki odżywcze i podtrzymujące życie. Środek niezbędny dla niedokarmionych, przeciępanych, nerwowych, chorych na różne choroby, rekonwalescentów, dla ciężarnych i karmiących kobiet, rachitycznych i skrofulicznych dzieci. Wielu lekarzy stwierdza cudowne wyniki odżywiania Sanavitanem. Cena paczki, zawierającej 250 gr., zł 8.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych, głównie w aptece J. POGONOWSKI. Łódź, Główna № 5. Sprzedaż hurtowa: Dr. Schuster & Kähler, Danzig. 5508-0

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie : :
Prowadzenie : :
Regulowanie : :
Kontrola : :
Przekształcanie na spółki akcyjne
Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spółników
przyjmuje 6585-2

O. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT
Pr. Narutowicza 25 (Dzielna)
— Tel. 44-10. — Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz. 6157-12

Kilku wykwalifikowanych odlewników
zeleźliwych może się zgłosić. Sienkiewicza 78.

Palto damskie
karakulowe, w bardzo dobrym stanie, **tanio do sprzedania.** Sienkiewicza 89 m. 5, od g. 1-3 po poł. 6364-3

Przestrzegam od zakupu zaginionego weksla
na sumę zł. 250.—, płatny 10.11.26 r. w Łodzi, ul. Południowa № 3, wystawca E. Steinsznajder, zlecenia A. Weinberg. 6359-3

DR. MED. P. MARKOWICZ
powrócił z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym, ulica Piotrkowska 124, od godz. 5-7 po poł. Choroby skóry i włosów. Usuwanie defektów cery. Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Masaże.—Elektroterapia. 6576-8

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA-MIŁOBYA 5

Wracać uwagę na nazwę „KOWALSKINA”

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE
ENGLISH LADY
from London qualified teacher has a few morning hours still free for lessons (private or class) Mrs Zienkiewicz, Narutowicza 45, m. 16. 6414-1-n

INTERESY HANDLOWE
PLAC
do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 86, Majb. 6387-3-h

LADNY
duży pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia inteligentnemu panu, ewent. dwum panom. Cena umiarkowana. Ulica 6-go Sierpnia Nr. 37, III piętro, mieszkanie Nr. 7. 6410-1-m

DONIESIENIA ROZM.
PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES
rasy wilczej. Odebrać za zwrot kosztów, Żórawia Nr. 14. Kwiecień. 6411-1-d

ZAGUB. DOKUMENTY
ANNA RATAJCZYK
zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Marchwacz, pow. kaliski. 6577-3-z

GIĘDA PRACY
KRAWCOWA
poszukuje zycia w domach prywatnych. Aleja I Maja Nr. 77, m. 8. 6413-2

NAUCZYCIELKA
udziela niemieckiego metodą Berlitz. Cena niska. Oferty pod „Niemka” do „Głosu Polsk.” 6406-2-n

LOKALE I MIESZKANIA
POKÓJ
z wygodami, ewentualnie z utrzymaniem, jasny, oddam. Kolonia skarbowców w Julianowie, Angielski. Tamże do sprzedania fortepian krótki zagraniczny, duże biurko i gobelin francuski. 5362-3

ZGUBIONO
duży złoty kołczyk, idąc Sienkiewicza, Pułta i Piotrkowska do Traugutta i z powrotem Piotrkowska do Nr. 226. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Sienkiewicza 147, mieszk. 2.

KONSTANTY JANIK
zgubił dowód osobisty, wydany w XIII kom. p. p w Łodzi. 6404-3-z

SZULCZYNGIER USZER
zgubił dowód osobisty, wydany w mieście Kowal, oraz książeczkę wojskową. 6407-1-z

POTRZEBNE
uczenice do krawiecczyny. Kilińskiego Nr. 60, Lubińska 6419-1

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM
maszynę do szycia nową Singera, ulica Pryncypalna 6, m. 8 (Chojny). 6401-1-k

WYGODZKIEMU CHONOWI
skradziono paszport, wydany w Łodzi. 6409-3-z

WAŻNE DLA KRAWCZYŃ!
Przyjmuje wszelką robotę do haftu tamboracyjnego. Specjalność: damska konfekcja oraz różne atłaski 2-igłowe oryginalne. Ceny najniższe. D. Kohane, Kilińskiego Nr. 64 6194-1

WYGODZKIEMU CHONOWI
skradziono paszport, wydany w Łodzi. 6409-3-z